Nr. 98. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, piątek 29 kwietnia 1927. Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
Cena numeru: 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 3542 i 4450.
Adres Administracji ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 1572, 3542 1198.
Nr. czeku PKO 400.402

[...]EFORMA

Wychodzi [...] godzinie 2 po południu

Wybory w Austrji.

Kraków, 27 kwietnia.

Konstytucja republiki austrjackiej zorganizowała ją jako federację krajów z centralnym parlamentem zwanym „Radą narodową“ i sejmami krajowemi. Miasto Wiedeń ma prawo osobnego „kraju“ a jego rada miejska atrybucje „Landtagu“. Wybory do wszystkich tych ciał odbywają się co cztery lata równocześnie. Właśnie w ubiegłą niedzielę odbyły się takie wybory, drugie z rzędu według wymagań konstytucji.

Zmainy, które te wybory przyniosły, stoją w odwrotnym stosunku do energji i wysiłków, jakie rozwinęły stronnictwa w celu wywołania tych zmian. Socjaliści dążyli do osiągnięcia większości nietylko w Radzie miejskiej Wiednia, lecz także w innych miastach, w danym razie zaś w samej Radzie narodowej. — Obóz mieszczański bronił się przeciw temu z rzadką energją i stanowczością, doprowadzajac po raz pierwszy w dziejach współczesnego parlamentaryzmu do tego, żę wszystkie stronnictwa mieszczańskie, w liczbie jedenastu, sprzymierzyły się celem wystawienia jednej listy wyborczej, zwanej „Einheitsliste“ i skutecznego jej przeprowadzenia. Nacjonaliści niemieccy maszerowali tu obok nacjonalistów żydowskich, chrześcijańsko-socjalni i ultramontani obok liberałów, czciciele Wotana i rasy teutońskiej obok demokratycznych internacjonalistów.

Rezultat tego całego wysiłku jest po prostu mikroskopijny. W Radzie narodowej oznacza on stratę czterech mandatów koalicji chrześcijańsko-demokratycznej i nacjonalistycznej na rzecz socjalistów, w wiedeńskiej Radzie miejskiej nawet takiej zmiany nie zdołano osiągnąć. Tu charakterystycznem jest tylko zniknięcie jedynego sjonisty, którego mandat zabrali socjaliści, sami jeden mandat tracąc na rzecz chrześcijańskiej demokracji.

Taki wynik wyborów wytworzył sytuację, w której obie strony mogą z pewnem logicznem uzasadnieniem szczycić się — zwycięstwem... Blok mieszczański z triumfem wskazuje na to, że odparł potężny atak socjalistów, którzy wydali przeszło dwa miljony szylingów pieniędzy — naturalnie — podatkowych, na gitację i prześcignęli wszystko dotąd widziane w użyciu i nadużyciu różnorodnych środków agitacji wyborczej. Socjaliści triumfują, wskazując na to, że przeciw nim zjednoczyło się całe bez wyjątku mieszczaństwo od sklepikarzy podmiejskich do wielkich fabrykantów i bankierów, całe duchowieństwo bez różnicy wyznań i rytuałów i mimo to nie potrafiło nietylko odebrać im mandatów, lecz nawet zapobiec skromnemu ich wzrostowi.

Jak intensywną po obu stronach była agitacja wyborcza, świadczy fakt wyjątkowo małego absenteizmu wyborców. W Wiedniu do urn wyborczych pośpieszyło przeszło 90 proc. uprawnionych. Socjaliści wykazują 130.000 głosów przyrostu w porównaniu z poprzedniemi wyborami, blok burżuazyjny około 30 tysięcy. Jednem słowem, niedzielne wybory w Austrji przedstawiają typ eksperymentu socjalno-politycznego, doprowadzonego w warunkach formalnej demokracji do ostatnich konsekwencyj i wykonanego niebywale czysto i przejrzyście.

Z tego też właśnie względu wybory austrjackie zasługują na baczniejszą uwagę. Dowodzą one bowiem, że w warunkach demokracji formalnej na pewnym poziomie kultury społeczeństwa występuje na jaw silna tendencja integracyjna i stabilizacyjna. Jakkolwiek pierwotne listy wyborcze zgłosiło aż 13 różnych stronnictw, jednak w dalszym ciągu kampanji przedwyborczej cały ten nadmiar został z łatwością zredukowany do dwóch walczących ze sobą obozów, o charakterze wybitnie klasowo-socjalnym. Dowodzi to, że rozwój politycznej demokracji na gruncie pewnej kultury społecznej i w warunkach ścisłej praworządności prowadzi do systemu dwupartyjnego, czyli restytuuje idealne wprost warunki wszelkiego parlamentaryzmu. Potrzeba jednak do tego, aby energje polityczne działające w obu obozach były jednakowo natężone a ich platformy wyborcze jednakowo przejrzyste. Przykład wyborów austrjackich dowodzi, że nie jest prawdą, jakoby najszersza demokracja fornalna, polityczna uniemożliwiała parlamentryzm. Przykład ten dowodzi właśnie czegoś wręcz przeciwnego, mianowicie, że demokracja taka w warunkach rzeczywistej praworządności, wolności i kultury restytuuje całkowicie klasyczny niemal podręcznikowy warunek zdrowego parlamentaryzmu, mianowicie — dwupartyjność.

Taktyczna wyższość haseł wyborczych nad programami polityczno-partyjnemi ujawniła się tu w całej pełni. W stoczonej wielkiej bitwie socjalno-politycznej strzelano do siebie kartkami wyborczemi a ładowano fuzje nie programami, lecz hasłami konkretnemi, bliskiemi i wskutek tego dla każdego jasnemi. Obóz burżuazyjny bronił praw własności, socjalistyczny praw znośnego życia także dla nieposiadających. W Wiedniu walka toczyła się o to, czy słynny Breitner ma nadal nękać podatkami właścicieli kamienic, sklepów, kawiarń i hoteli, celem zdobywania pieniedzy na budowę domów przedewszystkiem dla robotników i nieposiadających, czy też ma wrócić system liberalizmu gospodarczego. Ogromna większość wyborców oświadczyła się za przedłużeniem systemu Breitnera. Jak widzimy, była to walka nie t. zw. „światopoglądów“, których olbrzymia większość ludzi wogóle nie posiada, ci zaś, którzy czują się dumnymi z ich posiadania, piastują najczęściej tzw. „kiełbie we łbie“, ale haseł ,wyrażających pewne konkretne interesy, które każdy posiada.

Można powiedzieć, że w najbardziej cywilizowanem społeczeństwie może zaledwie 10 na sto tysięcy posiada w głowach systemy poglądów logicznie powiązanych i przemyślanych należycie tak, aby zasługiwały na dumne miano „światopoglądów“. Natomiast niema człowieka tak ubogiego duchem i kieszenią, któryby nie miał swoich konkretnych, bezpośrednich, jasno zrozumianych i intenzywnie odczuwanych interesów. Zadaniem polityki praktycznej w warunkach nowoczesnej demokracji, jest nie walka światopoglądów, których niema, ale organizowanie tych właśnie interesów celem ich zaspokojenia i wyrównania z innymi.

W Anlgji stronnictwa idą do wyborów od dawna nie z programami, lecz z hasłami dnia, wyrażającemi takie lub inne praktyczne dążenia, mające czynić zadość takim czy innym potrzebom ludzi. Programy, ideologje, światopoglądy zostają w książkach grubych i trudno zrozumiałych lub w klubach dyskusyjnych. Ulica może być rezonansem tylko dla haseł.

W wyborach austrjackich obie strony zastosowały taką właśnie metodę z tym skutkiem, że obie — triumfują. — Warto zastanowić się nad tem także i gdzie indziej. (s-i).

—o—

Legalizacja sekt religijnych w Polsce.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 kwietnia. W kołach politycznych wielkie zaciekawienie wywołała wiadomość, jakoby ministerstwo W. R. i O. P. opracowało projekt rozporządzenia, **legalizującego wszystkie istniejące de facto sekty religijne w Polsce.**

Anglja ogłasza desinteressement w sprawie albańskiej.

(Telegram iskrowy „N. Reformy“).

Londyn, 27 kwietnia. Dzienniki donoszą, że fracuski ambasador w Londynie został oficjalnie zawiadomiony, iż **Anlgja nie ma żadnego dalszego zainteresowania w zatargu albańskim i musiałaby odmówić wszelkiego pośrednictwa w tej sprawie.**

WŁADYSŁAW RUDKOWSKI.

BRYLANTOWA GWIAZDA

Historja jednej nocy.

(Ciąg dalszy).

— No?

— Przypominasz sobie, że jako prezent, pierwszy prezent, ofiarowałeś mi przecudną brylantową gwiazdę.

Z najwyższem zainteresowaniem Fred spytał prawie gwałtownie:

— Tę, którą miałaś dzisiaj na szyji?

— Nie, to doskonała imitacja Moją teatralną biżuterję noszę ze sobą w torebce i mam ją tutaj Ale to wszystko fałszywe. Ale tamta była prawdziwa. Przecież ona masę kosztowała

— O ile pamiętam, tysiąc rubli.

— Przecież to majątek Widzisz, Fred, ja ją mam jeszcze To mój talizman.

— Naprawdę?

— Tak Widzisz, Fred, wszystkie klejnoty, a miałam ich przecież zatrzęsienie, powoli poszły w zastaw do jubilerów, ale tę gwiazdę od ciebie jeszcze mam Chowam ją na ostatnią najczarniejszą godzinę.

W oczach Freda pod spuszczonemi rzęsami zamigotał jakiś zły błysk.

— Naprawdę masz jeszcze tę gwiazdę? Wiesz, Ada, to mnie rzeczywiście bardzo wzrusza... Ty moja kochana Ada! Ale żeś ty ją potrafiła uchować tak długo? Nie do wiary!

— A przecież Zobaczysz. Mam ją w domu schowaną razem z mojemi drobnemi oszczędnościami pomiędzy rupieciami, że niktby nie przypuścił, że taki drobiazg jest prawdziwy i że wart tyle pieniędzy. To jedyne moje jeszcze z dawnych, dobrych lat. Widzisz, że pamiętałam najwięcej o tobie i że ciebie najwięcej kochałam...

— A przecież mnie potem rzuciłaś.

Trochę zawstydzona, broniła się Ada:

— Przecież ty dobrze znasz, Fred, życie nasze. Nie mogłeś mi dać już tego, co mieć musiałam, aby się utrzymać na wysokości, na jakiej wtedy byłam. Musiałam mieć piękny apartament, kosztowne toalety, żyć na wielkiej stopie.

— I tak się to na nic nie przydało — wtrącił złośliwie.

Ada połknęła gorzką pigułkę, odcinając się zresztą z miejsca.

— Mój drogi, wiek ma swoje prawa. Widzisz, używałam życia, wyrzucając pieniądze pełnemi garściami, nie myśląc o przyszłości. Ale i tobie się zresztą nie świetnie powodzi.

— Nie ma o czem mówić.

— Czemu? Napijmy się, Fred, wódki. Chyba wierzysz, że mnie interesuje wszystko ogromnie, co ciebie dotyczy i pragnęłabym się o tobie dowiedzieć wszystkiego od czasu, kiedy cię z oczu straciłam. Tembardziej teraz, kiedy nas los znowu sprowadził razem. Przecież nie widzieliśmy się lat... zaraz... siedemnaście.

— Siedemnaście. Ale szkoda o tem mówić. Zresztą to takie nieciekawe i tak mało tego i takie te siedemnaście lat prawie bez urozmaicenia.

— Dobrze, ale gdzie ty się podziewałeś tyle czasu?

— Gdzie? Chcesz wiedzieć? Powiem ci... Dla wielu to nie nowina. Przeważnie w więzieniu.

— Co? — zawołała Ada z przerażeniem.

— Ciszej, Ada. Nie zwracajmy uwagi na siebie. Człowiek taki jak ja, powinien jak najmniej na siebie zwracać uwagi drugich.

— Ależ, bój się Boga, za co?

— Prosta rzecz. Pieniądze. Przecież pracować nie umiałem, a zresztą i nie bardzo mi się chciało. Udawało się najpierw z pomocą rodziny każd,y z moich krewnych coś dawał, dawali przyjaciele, znajomi i żyło się jakoś, bez troski. Ale z czasem się to urwało, a kiedy się urwało, przyszły wekselki. Jeden, drugi, dziesiąty. W rodzinie zrobił się rwetes, skandal, ale płacili. Ale potem i to im się sprzykrzyło. Próbowałem ze skutkiem jakiś czas tego samego u przyjaciół. A przytem żydki na coraz większe sumy dawali coraz mniej pieniędzy. Próbowałem szczęścia w kartach. Jakiś czas i to szło wcale nieźle, cóż kiedy zaprędko wpadli na mój trick i bez apelacji wyrzucili mnie z klubu. Zamykali przedemną drzwi tak u krewnych, jak i u znajomych. To już było gorzej, bo nie można już było nigdzie dobrze zjeść. Wpadłem na myśl, że jak mnie nie chcą znać, to może chociaż wykupią drobne weksle z ich podpisem, których, rozumiesz, nie dawali. Wybierałem samych najserdeczniejszych dawnych przyjaciół, takich, którzy mieli wobec mnie pewne zobowiązania. I to na bagatelne sumy. Aż z jednym weksiem wpadłem, powinęła mi się noga. Pomyśl, Ada, taki przyjaciel od serca, mimo, że wiedział, czem to dla mnie pachnie, wekslu nie wykupił i zaprzeczył podpisu. Klapa. Przymknęli mnie na rok. Po roku rodzina wyprawiła mnie do Paryża z tem abym więcej nie wracał i wyrzekli się mnie zupełnie. Ale ty znasz Paryż, Ada Raj, nie miasto. Pieniądze poszły prędko, jakaś tam ciotka trochę pomogła, ale tu trzeba było żyć. Dla głupiej kolji z pereł, swoją drogą bajecznej, która grubej bankierowej nie przyniosłaby najmniejszego uszczerbku, a mnie postawiłaby trochę na nogi... dali mi dziesięć lat, no i wydalili z Francji. A pomyśl, Ada, że ta baba przysięgała, że mnie kocha. I oto jestem tutaj. Widzisz sama, że to wcale nie wiele się stało w tym czasie i nawet nie bardzo to interesujące.

— Cóż ty będziesz teraz robił?

— Czy ja wiem. Nie myślałem jeszcze o tem Nie miałem poprostu czasu. Czy tu zostać, czy gdzie pojechać. Ale, za co? Mam dzisiaj czterdzieści dwa lata, to i trudno zacząć na nowo do szkoły chodzić. Zresztą wszystko, co mam, to tylko to, co na mnie. Przyjechałem, a raczej przywieźli mnie dziś rano, nie mam własnego kąta, nie wiem, gdzie się ruszyć. Et, takie psie życie! Wiesz, może masz rację, Ada, napijmy się wódki. Zresztą i tak ty płacisz, bo ja nie mam za co.

Ada słuchając tej szczerej, cynizmem zaprawionej, spowiedzi, była w prawdziwej rozterce.

Wspomnienia dawnych czasów, obecność świadka dawnych triumfów, świadomość własnej winy i tego, że właściwie ona była bezpośrednią przyczyną upadku tego człowieka, który olbrzymi majątek strawił na szaleństwach z nią razem i dla zaspokojenia jej wszelakich kaprysów, a obecnie znajdował się w skrajnej, bezbrzeżnej nędzy materjalnej i moralnej gorszej aniżeli jej ubóstwo, pociągnęły ją ku niemu Z drugiej strony raził ją jego cynizm, spokój, a nawet zadowolenie pewne, z jakiem opowiadał o swoim upadku, a nadto odczuwała pewien niewytłómaczony lęk przed tym człowiekiem, który należał już do kategorji zbrodniarzy.

Przed reorganizacją naszego przemysłu solnego.

Kraków, 27 kwietnia.

(P) Na wczorajszej **konferencji w ministerstwie przemysłu i handlu**, poświęconej **zagadnieniom reorganizacji naszego przemysłu solnego**, zakończono dyskusję w wyniku której **poseł Marjan Dąbrowski ujmując syntetycznie całokształt kwestji postawił następujące wnioski:**

1). **Pogląd prof. Kemmerera nie może być uwzględniony**, gdyż **zamiast zwiększenia produkcji i rozszerzenia zbytu na rynku wewnętrznym** zaleca on **zamknięcie wszystkich salin państwowych w Małopolsce wschodniej**, co byłoby **wprost karygodnem marnotrawstwem ogromnych dóbr narodowych i państwowych.** Na całym bowiem pasie podkarpackim znajdują się **olbrzymie pokłady soli i liczne źródła solanki**, bardziej wartościowej, aniżeli np. w Ciechocinku. **Zniszczenie więc tych produkcyjnych warsztatów pracy byłoby ciosem dla przemysłu naszego** i ludności miejscowej.

2). **Saliny w Bochni są zaniedbane** i należy je tylko wyposażyć **odpowiednio pod względem technicznym**, a wówczas kopalnia ta produkować **będzie tanio**; trzeba też mieć na uwadze, że **tamtejsze pokłady soli są dotąd zaledwie w czwartej części wyzyskane.**

3). **Zdolność produkcyjna państwowych salin** zależy w pierwszym rzędzie **od przydziału, jaki rząd przyznaje poszczególnym kopalniom.** Tymczasem z każdym rokiem przyznaje **coraz większy przydział prywatnym zakładom „Solvay"**, co oczywiście **naraża państwo na straty.** Wobec tego jest koniecznem **wewnętrzne zapotrzebowanie** pokrywać **wyłącznie ze salin państwowych, a produkcję prywatnych kopalń** kierować **na drogę eksportu.**

4). Produkcja kopalni **„Wapno"** powinna być użyta **jedynie** na **cele przemysłowe**, a to z powodu, że sól tamtejsza nie **nadaje się do celów spożywczych**, gdyż zawiera znaczny procent nierozpuszczalnego anhidrytu.

Wnioski postawione przez **pos. Marjana Dąbrowskiego** zostaną **przekazane komisji pięciu**, którą wyznaczy minister **Kwiatkowski**, a która opracuje **szczegółowy plan zorganizowania produkcji i sprzedaży soli**, jako wnioski na komitet ekonomiczny Rady ministrów.

Telegramy.

O zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 kwietnia. Według **ściślejszych** informacyj dowiadujemy się, że w czasie nocnej konferencji Marszałka **Piłsudskiego** z wicepremjerem **Bartlem** omawiana była kwestja **zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej.** Wszelkie inne informacje na ten temat są zwyczajnemi kombinacjami.

Agitacja wyborcza w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 kwietnia (A). Walka o zdobycie rządów gminy miasta Warszawy już się rozpoczęła. Trudno jednak narazie zorjentować się, jakie naprawdę ugrupowania występują w tej walce. W tej chwili nie można wierzyć ani prawicowym ani lewicowym pismom, które obrzucają się wymyślaniami i tworzą rozmaite fantastyczne kombinacje. Faktem jest, że najusilniej pracuje i to po fabrykach **na masówkach P. P. S.**, zaś na dalekich przedmieściach **komuniści.** Wśród rzemieślników w większości swej, podobnie jak i wśród kupców i handlowców, przejawia się tendencja, aby pójść za związkiem obrony gospodarki m. Warszawy. Klub Pracy i Związek naprawy Rzeczypospolitej liczą wiele na ośrodki urzędnicze. Czy przypuszczenia tych partyj są prawdziwe, okaże najbliższa przyszłość.

Osoby zbliżone do rządu, pytane jaki był cel bądź co bądź przedwczesnych wyborów do Rady miasta Warszawy, odpowiadają, że chodziło o **próbę sił.** Gdyby próba miała wypaść niekorzystnie, koła te zapowiadają **rozwiązanie przyszłej Rady** i ustanowienie dla Warszawy **komisarza rządowego.**

W kołach prawicowych szerzą się pogłoski, że żydowskie stronnictwa **radykalno-komunistyczne** uzyskają ponad 50% mandatów, a walka, podjęta przez Związek naprawy Rzeczypospolitej i Klub Pracy nietylko tym stronnictwom wielkiej korzyści nie przyniesie, ale polski stan posiadania wskutek rozbicia głosów zmniejszy do minimum.

Ustąpienie wojewody lwowskiego.
Jego następcą gen. Górecki.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 kwietnia. Dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, **że dymisja wojewody lwowskiego p. Garapicha jest już rzeczą postanowioną.** Prawdopodobnym jego następcą będzie gen. **Górecki.** Za kandydaturą gen. Góreckiego przemawia to, że jest on prawnikiem i pochodzi z Małopolski, a więc zna tamtejsze stosunki. Ze względu na ciężki i odpowiedzialny teren obsadzenia tego stanowiska wybitną siłą jest bardzo ważne.

Ile nas kosztowała włoska pożyczka p. Grabskiego?

(Telegram własny „N. Reformy").

Warszawa, 27 kwietnia. „Głos Prawdy" zamieszcza bardzo ieckawe zestawienie ile nas kosztuje naprawdę pożyczka włoska. Była to **teoretycznie 7-procentowa** pożyczka zagraniczna w lirach włoskich, zaciągnięta w r. 1924 **przez p. Władysława Grabskiego.** Z zestawienia tego okazuje się, że koszta tej pożyczki można oszacować w sposób następujący:

Opłata kuponów w latach od 1924 do 1926 65.817.000 zł., **15-procentowy podatek włoski 9,873.000 zł., 3 proc. różnica** pomiędzy oprocentowaniem pożyczki a oprocentowaniem spłat na fundusz rezerwy 1,560.000 **zł.**

Nadwyżka z tytułu przywileju na surowce za 27,900.000 zł. przy kursie 38.37 i pół zł. za 100 lirów wynosi około 72.203.000.

Ogółem za 2 lata i 4 i pół miesiąca — 149,953.000 zł.

Przeciętnie rocznie wypada około 63.138.000 zł. czyli w stosunku do otrzymanych 287.107 tysięcy lirów **płacimy 22 proc. oprocentowania.** Tak wygląda 7-proc. pożyczka zagraniczna p. Grabskiego.

Stan wyjątkowy w całej Litwie Kowieńskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Kowno, 27 kwietnia. (AW) **Ogłoszono stan oblężenia**, obowiązujący **na terenie całej Litwy.** W związku z tem **represje**, stosowane dotąd w stanie wyjątkowym, doznały **nowego zaostrzenia.** Represje prasowe będą stosowane jeszcze radykalniej; **kilka dzienników opozycyjnych wprost zawieszono.** Konfiskowane są **nawet wydawnictwa prawicowe**, ostatnio zaś **skonfiskowano** organ niedawnych sprzymierzeńców rządzących Tautinników — chrześcijańskich demokratów — **„Ritas".** Zaprowadzona została **bezwzględna cenzura listów, depesz oraz telefonów.**

Upomnienie francuskie pod adresem Litwy.

Paryż, 27 kwietnia. (PAT). Prasa bacznie śledzi kryzys litewski. „Temps" oświadcza, że wypadki na dalekim wschodzie, tarcia włosko-jugosłowiańskie nie powinny odwracać uwagi mocarstw od **naprężonej sytuacji, jaka wytworzyła się w północno-wschodniej części Europy wskutek agitacji bolszewickiej i intryg niemieckich.** Po przedstawieniu przebiegu ostatnich wypadków **na Litwie**, wykazuje „Temps", ż obce wpływy pracują nad rozprzężeniem życia politycznego w tym kraju, gdzie **czynniki rewolucyjne słuchają ślepo rozkazów Moskwy, a prawica podlega wpływom Berlina.** „Temps" stwierdza, że naród litewski powinien poważnie zastanowić się nad sytuacją i starać się przez zjednoczenie wszystkich zdrowych elementów w kraju uratować **niepodległość Litwy**, która byłaby poważnie zagrożoną, gdyby rząd Waldemarasa poniósł porażkę w walce z elementami wywrotowymi.

—o—

Potop w dorzeczu Missisipi.

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 27 kwietnia. Doniesienia nowojorskie stwierdzają, że wylew rzeki Missisipi i jej dopływów przybrał **niebywałe rozmiary. Na obszarze przeszło 25.000 km. kwadratowych utworzyło się olbrzymie jezioro.** Dzienniki określają ten wylew jako **nowy prawdziwy potop.** Ponieważ wielkie obszary plantacyj bawełnianych zostały zalane, należy się spodziewać zwyżki cen bawełny. Ogółem **około 2 i pół miljona ha. znajduje się pod wodą. Przypuszczalnie zginęło około 500 ludzi**, z których dotychczas tylko około 100 osób można było zidentyfikować.

Ilość bezdomnych wzrosła do 260.000, straty szacują już na miljard dolarów. Sześć wielkich miast stoi pod wodą, między in. Memfis, liczące około 200.000 mieszkańców. W Greenfield około 6.000 mieszkańców schroniło się do wyżej położonej części miasta i tam oczekuje ratunku. **W wielu okolicach widać już jedynie tylko szczyty drzew i słupów telegraficznych.** Zdaniem rzeczoznawców **woda opadnie zupełnie dopiero po jakimś miesiącu.** Rząd zorganizował wielką akcję ratunkową, wysyłając łodzie motorowe i samoloty. Amerykański Czerwony Krzyż zorganizował zbiórkę na pomoc dla ludności, dotkniętą **katastrofą elementarną.**

Nowy napad bandycki na pociąg w Meksyku.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 27 kwietnia. Z Meksyku donoszą, że koło Las Lalas w stanie Guanajuato **dokonano nowego napadu na pociąg. Zabitych zostło 10 podróżnych, 1 żołnierz i palacz maszynowy.**

—o—

Obrady zarządu głównego P. S. L. „Piast".

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 kwietnia. Dziś przed południem rozpoczęły się obrady **zarządu głównego P. S. L. „Piasta"**, poświęcone sprawom natury **politycznej.**

Jutro odbędzie **Zarząd główny Ch. D.** również zjazd, poświęcny tematom politycznym.

Zmiany w prasie prawicowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 kwietnia. Z dniem 1 maja pismo codzienne, ukazujące się w małym nakładzie w Warszawie, mało znane nawet w stolicy, „Polak Katolik", wydawany ongi przez ks. Kłopotowskiego, od roku własność **kurji, biskupiej, zostało wydzierżawione na lat 25 zakonowi Ballotynów z Wadowic.**

W związku z tem warto zanotować pogłoskę, iż „Rzeczpospolita" przestaje być w najbliższym czasie **organem Ch. D. i staje się pismem ogólno-katolickiem, finansowanem przez duchowieństwo.**

Ślub inżyniera Mościckiego syna prezydenta Rzplitej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 kwietnia. Dziś o godz 11 przed południem w kaplicy Zamku odbył się **ślub syna Prezydenta Rzpltej, dr. inż. Franciszka Mościckiego z panną Marcjaną Pawlowiczówną.** Obrzędu ślubu dokonał kapelan ks. Bojanowski. Uroczystość odbyła się w ścisłem gronie rodzinnem.

Ograniczenie „wędrówek" do Ameryki po pieniądze.

Warszawa, 27 kwietnia. Ministerstwo spraw zagranicznych postanowiło ograniczyć **„wędrówki"** delegatów różnych partyj i organizacyj politycznych **do Ameryki na zbiórkę pieniędzy wśród emigrantów pol[illegible]ch.** W tym celu zwróciło się ministerstwo spraw zagranicznych do M. S. W. z prośbą o zarządzenie, aby wojewodowie wydawali paszporty zagraniczne delegatom, udającym się do Ameryki po pieniądze, **tylko po poprzedniem porozumieniu się M. S. Z.**

Rewizja sanitarna ministra Składkowskiego w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 kwietnia. Dziś o godz. 8 rano minister spraw wewnętrznych **Składkowski** przybył do komisrjatu rządu i zaprosił komisarza rządu Jaroszewicza, komendanta policji Czyniewskiego i naczelnika wdyziału zdrowai w komisarjacie dra Eberhardta **na objazd terytorjum, podległego 8 komisarjatowi policji.** Minister w towrazystwie wymienionych osób oglądnął szereg domów przy ul. Śliskiej, Twardej, przy placu Grzybowskim i ul. Granicznej, a na placu Grzybowskim **hotel Poznański.** Jest to dzielnica pod względem **czysotści najwięcej pozostawiająca do życzenia.** Minister ze swojem otoczeniem zwiedzał podwórza, klatki schodowe, **pewna ubikacje, a nawet zaglądał an strychy.** Wprawdzie komunikat mówi, iż stan sanitarny domów w tej dzeilnicy nieco się poprawił, to jednak można sobie wyobrazić, jakie komisja ministerjalna zastała tam stosunki.

Jutro o godz. 9 dalszy ciąg tych rewizyj.

—o—

Tragedja na Wiśle.
Trzech ludzi utonęło.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 kwietnia (A). W czasie gwałtownej wichury, jaka szalała wczoraj popołudniu i przed wieczorem nad Warszawą, rozegrała się na Wiśle **wstrząsająca tragedja**, zakończona **śmiercią** trzech osób. Popołudniu **zgłosili się do właściciela łodzi**, p. **Edwarda** Kalickiego, trzej młodzi mężczyźni z prośbą o wynajęcie im łodzi żaglowej. Właściciel łodzi początkowo nie chciał uczynić zadość ich żądaniu, bał się bowiem zbyt dużej wichury. **Na** usilne jednak naleganie gości zgodził się.

Wyjechawszy na Wisłę wraz z pomocnikiem swoim Burdą, znalazł się wkrótce w gwałtownym wirze. Wichura przechyliła żagle, **łódź przewróciła się i cała załoga znalazła się w spienionych nurtach Wisły. Utonął właściciel łodzi, 25-letni Edward Kalicki, 17-letni pomocnik jego Józef Burdo** oraz **jeden z wycieczkowiczów** niejaki Chmielewski. Natomiast dwaj pozostali młodzieńcy, Pielous oraz Ziółkowski, którzy właśnie zainicjowali nieszczęsną wycieczkę, wyszli cało.

Zakończenie prac komisji rozbrojeniowej.

Genewa, 27 kwietina. Komisja przygotowawcza rozbrojeniowa zakończyła wczoraj obrady swej III-ciej sesji ustaleniem obszernego protokółu. Drugie czytanie rozpocznie się przypuszczalnie w listopadzie.

Moskwa przekupstwem torowała sobie drogę w Chinach.

Pekin, 27 kwietnia. (AW) **Badania dokumentów, skofiskowanych podczas ostatniej rewizji w gmachu przedstawicielstwa sowieckigo w Pekinie**, kontynuowane są w dalszym ciągu. Ujawniono m. in. **nowe dokumenty**, stwierdzające **usiłowania przekupstwa w najbliższem otoczeniu gen. Czang-Tso-Lina**, stosowanych **dla obalenia dyktatora** Chin północnych.

Gen. Kuo, podkomendny Czanga, otrzymał **400 tysięcy meksykańskich dolarów, nie zdołał jednak uskutecznić zamachu na swego szefa**, został bowiem **aresztowany i ścięty.**

Generał Feng, zwany „chrześcijańskim", otrzymał na bliżej określone cele **135 tysięcy dolarów meksykańskich**, minister **Eugenjusz Czen 128 tys. dol. meksykańskich** na wydatki rządowe, znaleziono szereg innych kwitów dowodzących ogromnych subsydyj, udzielanych przywódcom Chin południowych.

Burze na wybrzeżach niemieckich

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Berlin, 27 kwietnia. Na wybrzeżach niemieckich panują gwałtowne burze, które wyrządziły poważne szkody. Ucierpiało wiele okrętów, są ofiary w ludziach.

Katastrofa olbrzymiego samolotu

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Nowy Jork, 27 kwietnia. **Olbrzymi samolot** „American Legion", którym dwaj lotnicy amerykańscy, porucznicy Dario i Woester zamierzali podjąć wyprawę z N. Jorku do Paryża, podczas ostatniego lotu próbnego w New Portnenso w Wirginji **spadł z wysokości 2200 metrów. Obaj lotnicy zginęli.**

Dział giełdowy.

Kraków, 27 kwietnia.

W prywatnych obrotach do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania na rynku efektów nastrój niepewny. Koło południa kursa kształtowały się na ostatnim poziomie. Zainteresowanie dość znaczne, obroty żywe. Kursa **kształtowały się** nieoficjalnie na następującym poziomie:

Zieleniewski 22.80—23.20, Jaworzno 22.25—22.5, Cegielski 48.5—49.5, Bank Polski 158—160, Elektrownia 47, Chybie 6.80—6.90, Chodorów 132—133, Górka 41—42, Siersza górn. 5.40—5.50, Gazy wsch. 32.5—33, Lokomotywy 2.20—2.25, Krakus 0.40. Tohan 0.71.

Na rynku walut i dewiz sytuacja bez zmiany, kursa utrzymały się na wczorajszym poziomie, przy minimalnych odchyleniach. Nastrój spokojny, zainteresowanie pokryte wystarczającą podażą. W Krakowie got. 8.92¼—8.93¼, czeki bank. 8.94½—8.95, w Warszawie got. 8.92¼—8.92¾, czeki 8.94, w Katowicach got. 8.93—8.93½, czeki 8.95.

We Lwowie got. 8.92½—8.93, czeki 8.94½—8.95. Na wszystkich giełdach sytuacja podobna, jak u nas, kursa przy minimalnych różnicach wyrównane. Bank Polski płacił w dalszym ciągu got. 8.89, za czeki 8.91. Lir włoski, jak i reszta dewiz utrzymane.

Giełda wiedeńska.

Wiedeń, 27 kwietnia. Rynek został dziś otwarty pod znakiem silnej tendencji na giełdach zagranicznych i zakupów na zagranicę. W kulisach prawie wszystkie papiery zwyżkowały. Tylko nieliczne papiery osłabły. Siersza Górnicza 4.4, Portland 60, Karpaty 37.5, Galicja 137, Schodnica 12, Nafta 16, Alpiny 49.4, Fanto 10.2, Bank Hipoteczny 0.87, Zieleniewski 17.6.

Giełda szwajcarska.

Zurych, 27 kwietnia (PAT). Paryż 20.37, Londyn 25.25½, Nowy Jork 5.20, Belgja 72.30, Hiszpanja 91.30, Holandja 208.05, Berlin 123.30, Wiedeń 78.15, Sztokholm 139.20, Oslo 138.70, Kopenhaga 134.20, Sofja 3.75, Praga 15.40, Warszawa 85.05.

O przyszłość Krakowa.

Kraków, 27 kwietnia

Niedawno zakończona dyskusja budżetowa w radzie miasta Krakowa, dała sposobność do przejrzenia całokształtu gospodarki naszego grodu, jej systemu, potrzeb naszego życia i jego niedomagań oraz dała także sposobność do zarysowania ogólnych linij wytycznych programu tego życia. Jednocześnie ma się rozpocząć w województwie krak. na ten sam temat ankieta, na której ów program przedstawiony już musi być w zarysach bardziej konkretnych i szczegółowych.

To właśnie daje naszemu dziennikowi asumpt do rozwinięcia na łamach swoich szerszej dyskusji, w której szereg osób kompetentnych, powołanych czynników fachowych oraz zainteresowanych instytucyj, będzie miało sposobność przedstawiania potrzeb poszczególnych, aby z nich złożyła się całość programu.

Jako pierwszy — z natury rzeczy i z urzędu — zabiera tu głos p. prezydent miasta Krakowa, inż. Karol **Rolle**, który w wywiadzie z jednym z naszych współpracowników, rzucił następujące myśli ogólne:

CO MÓWI PREZ. ROLLE.

Niema żadnego „upadku" Krakowa. — Podniesiemy się, rozwijając własne siły wewnętrzne i uwzględniając charakter życia naszego miasta, wytworzony przez warunki.

Przedewszystkiem muszę stwierdzić — rozpoczyna p. prezydent Rolle — że nie przyłączam się do chóru pesymistów dość popularnego w ostatnich czasach, i nie uważam, aby Kraków znajdował się w jakimś upadku. Najgorzej jest raz powiedzieć sobie coś podobnego i w ten sposób stworzyć niejako grunt psychiczny do opuszczenia rąk i do zaniechania wysiłków. Nie powinniśmy także na zewnątrz szerzyć opinji o jakiemś podupadnięciu Krakowa i tem samem o pewnej prostracji czy depresji duchowej jego mieszkańców.

Prawda, że przeżywamy okres gospodarczo ciężki — ale przeżywamy go tak samo, jak wszystkie miasta w Polsce, jak cała Polska i jak cała Europa po wojnie — jako skutki spustoszenia sprowadzonego przez wojnę na wszystkie dziedziny życia społecznego. Jest to jednak okres przejściowy i z tego krytycznego okresu wyjdziemy, jak wierzę, dość szybko, wraz ze wszystkiemi innemi miastami Polski, a może szybciej, niż inni, gdyż mamy w sobie własne siły żywotne.

Ten właśnie fakt kształtuje również nasze stanowisko wobec państwa, wobec rządu. — Kraków nie chce i nie zamierza żądać od państwa żadnych specjalnych ulg, czy przywilejów. Chcemy tylko być traktowani **na równi** z wszystkiemi innemi miastami i pragniemy, aby rząd ustawodawczo i w granicach swojej ingerencji umożliwił miastu Krakowowi rozwój jego własnych wewnętrznych sił żywotnych.

Tyczy się to przedewszystkiem dziedziny **skarbowej**. Niezależnie od pomocy kredytowej państwa w tej samej mierze, w jakiej udzielana jest ona wszystkim wielkim miastom w Polsce, pragniemy, ażeby rząd umożliwił gminie miasta Krakowa wyzyskanie własnych sił finansowych, zwiększanie dochodów przez wyzyskanie własnych sił podatkowych. Nie myślimy tu bynajmniej o podwyższeniu podatków. Pragniemy tylko, aby przez zmianę systemu zniesiono mnóstwo drobnych, a uciążliwych i dokuczliwych podatków, wprowadzając ich liczbę mniejszą, ale równie wydatną.

Nie jest to bynajmniej rzecz małej wagi, lecz bardzo zasadniczego znaczenia. Podatnicy w Krakowie, jak i w innych miastach, są obciążeni nie tylko ogólną sumą płaconych podatków, co ich wielką liczbą, która powiększa dokuczliwość. Cały szereg drobnych podatków z rozmaitych tytułów ma różne terminy zapłaty, zabiera podatnikom czas, zwiększa same podatki bez istotnego pożytku zbytecznemi kosztami, zatrudnia przy ich egzekwowaniu większą liczbę funkcjonarjuszów tak, że personal biura podatkowego magistratu zwiększył się kilkakrotnie.

Chcę tu dać pewien przykład, ilustrujący dobitnie, jak ta mnogość drobnych podatków dotkliwie odbija się w praktyce zarówno na gospodarce gminnej, jak na podatnikach. O odpisanie podatku lokatorskiego wniosło w tym roku w Krakowie podania 7000 ludzi. Każde takie podanie musi przejść szereg instancyj biurokratycznych, zanim zostanie załatwione dodatnio lub odmownie. A o jakie kwoty tu chodzi? Jedno podanie zawiera prośbę o odpisanie podatku, wynoszącego 2 zł. kwartalnie. Ażeby zwolnienie od tej kwoty uzyskać— co jest zresztą wątpliwe — strona musiała udać się do komisarza obwodowego i do urzędu parafjalnego, aby uzyskać tam świadectwo ubóstwa, i dopiero wtedy zaczął się bieg tego podania przez kilka instancyj. Wszedzie referenci i rozważania, wszędzie pisanina i papiery. Uruchomiono szereg urzędników (nie licząc fatygi samego podatnika) dla 2 złotych.

Dlatego też koniecznem jest zredukowanie liczby małych podatków i powrót do dawnego austrjackiego systemu, do czego w sferach rządowych nawet się już skłaniają — wprowadzenia dodatków do podatków, co obniża znacznie koszta administracji i ułatwia ich ściąganie.

Ten program racjonalnej przebudowy własnego systemu podatkowego dla wyzyskania wewnętrznych sił gospodarczych Krakowa, jest zarazem pewnem sprecyzowaniem stanowiska gminy wobec państwa. Miasto ma zrozumienie obecnego położenia państwa i nie zamierza utrudniać go przez żądania nadmierne, jednakże ma prawo domagać się, **aby państwo nie zabierało własnych źródeł podatkowych gminy.**

Jeżeli chodzi o ogólne linje programu życiowego naszego miasta, to wytycznych dla nich trzeba szukać w dotychczasowym charakterze życia Krakowa. Kraków nie powstał dzisiaj.

Pomimo różnych zmian, jego linje rozwojowe już się do pewnego stopnia ustaliły. Około Krakowa i w Krakowie samym powstały i rozwinęły się pewne gałęzie przemysłu, z któremi miasto chce utrzymać najsilniejszą łączność, pomóc w granicach swoich możności do jak największego ich rozwoju i prosperowania. Pozatem jednak życie Krakowa ma pewne swoje specjalne właściwości gospodarcze.

W pierwszej linii Kraków stał się i jest miastem **uniwersyteckiem**. Ma on obecnie w swoich murach już cztery wyższe uczelnie o charakterze uniwersyteckim: Uniwersytet Jagielloński, Akademję Górniczą, Akademję Sztuk Pięknych i Wyższe Studjum Handlowe, pozatem jest siedzibą Polskiej Akademji Umiejętności i licznego szeregu szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych. Życie gospodarcze miasta już się w znacznej mierze przystosowało do tego właśnie charakteru i wytworzyło pewien wyrosły na takiem podłożu typ.

Obecnie ten charakter Krakowa jeszcze się wzmaga niejako, dzięki faktowi, że obok seminarjum duchownego diecezji krakowskiej, powstaje w Krakowie także seminarjum duchowne dla diecezji śląskiej (którego mury już się zaczynają wznosić na Aleji Mickiewicza), dalej tu również znajdzie siedzibę seminarjum duchowne częstochowskie, które już się ulokowało tymczasem u Bernardynów, a niedługo będzie budować własny gmach. Zatem znowu w dziedzinie nauczania Kraków staje się metropolją dla trzech wielkich diecezyj, co wytworzy znaczną jego siłę przyciągania wobec ludności tych dwóch ważnych i cennych obszarów.

Nawiasem mówiąc, to właśnie powinno być przykładem dla państwa — **na jakiej drodze należy ściślej wiązać nowopozyskaną dzielnicę górnośląską z całością polskiej ojczyzny.** Tak, jak wychowanie w krakowskiem seminarjum da Górnemu Śląskowi zastęp kapłanów o nawskróś polskich uczuciach i duchu narodowym — tak i **zatrzymanie szeregu instytucyj urzędowych,** centralnych w stosunku do Górnego Śląska, **w Krakowie,** a **nie przenoszenie ich do Katowic,** wytworzyć może silniejsze więzy z Macierzą i polszczyć gruntownie dzielnicę górnośląską, oraz wytworzyć jej ciążenie ku całości.

Teraz chciałbym przejść do drugiego niejako oblicza życia gospodarczego Krakowa — takiego, jakie się wytworzyło w ciągu lat ostatnich. Kraków, w stosunku do reszty Polski, przez zbieg różnych okoliczności — zarówno jako Mekka narodowa do czasu istnienia zaborów, jak też jako wrota do zaczarowanego kraju Tatr, pełnego nieznanych innym dzielnicom Polski piękności natury — stał się **ośrodkiem wybitnie turystycznym.** I ten swój charakter miasto również powinno starać się zachować i utrwalić i dostosować do niego częściowo swoje życie gospodarcze, tembardziej, że na tej właśnie drodze leży także punkt wyjścia dla **rozwoju handlu w Krakowie.**

Na tej drodze czeka nas przyszłość i powinniśmy robić wszystko, aby ją uświetnić. Musimy ściągać do Krakowa „turystów" z całej Polski i niekoniecznie tylko tych, którzy chcą wspinać się na góry i podziwiać piękności natury. Musimy stworzyć w Krakowie szereg atrakcyj, **łączących charakter turystyczny z naukowym, artystycznym, przemysłowym lub handlowym.** Nie myślimy bynajmniej o odbieraniu Targów Wschodnich Lwowowi, czy Zachodnich — Poznaniowi — lecz w programie gospodarczym gminy krakowskiej musi leżeć organizowanie przynajmniej coroczne wielkich wystaw, mających charakter popularyzowania wyższej kultury — a więc wystaw czysto artystycznych, sztuki plastycznej czystej, sztuki stosowanej, sztuki związanej z różnemi gałęziemi przemysłu, sztuki drukarskiej, i t. p.

W tym celu miasto musi oczywiście pomyśleć o budowie jakiegoś specjalnego **wielkiego pawilonu,** budynku lekkiego, lecz trwałego (gdzie i dzisiejsze aspiracje artystów plastyków do wielkiego wystawowego Pałacu Sztuki może znajdą realizację), któryby był siedzibą stałej instytucji Wystaw Krakowskich. To wszystko stworzyć może z Krakowa wielkie centrum z siłą przyciągającą dla całej Polski — nie na gruncie jakiejś rywalizacji z innemi miastami, lecz na gruncie wyzyskania i rozwoju własnych możliwości życiowych.

Oto jest w ogólnych linjach zarys programu życiowego zarówno gospodarczego, jak kulturalnego, na którego podstawie może wyrastać rozwój Krakowa. O szczegółach realizacji tego programu, o poszczególnych potrzebach i niedomaganiach wypowiedzą się inne powołane czynniki.

Nowa pragmatyka sędziowska.

(Telefonem od naszego korespondenta

Warszawa, 27 kwietnia. W kołach sędziowskich słychać, że z okazji 10-lecia sądownictwa polskiego ma być w październiku br. wydana w formie dekretu nowa pragmatyka sędziowska i nowa ustawa postępowania karnego. Wydanie nowej pragmatyki sędziowskiej jest **bardzo ważne,** gdyż dałoby to możność rządowi dokonywania zmian, przeniesień i usunięć w sądownictwie, do czego na zasadzie dotychczas obowiązującej pragmatyki rząd nie ma prawa.

—o—

Zaproszenie do wzięcia udziału w uroczystościach Słowackiego.

Kraków, 27 kwietnia.

Ze strony prezydjum m. Krakowa i Komitetu Obchodowego Obywatelskiego, Komitetu Organizacyjnego sprowadzenia zwłok Słowackiego na Wawel wystosowano nastepujące pismo do prezydjów i rad miejskich wszystkich miast Rzeczypospolitej:

Wobec podjęcia przez rząd realizacji przeniesienia prochów Nieśmiertelnego Wieszcza narodu i złożenia ich w podziemach Katedry Wawelskiej, Komitet Obywatelski sprowadzenia zwłok Juljusza Słowackiego do kraju, **zwraca się do prezydjum i Świetnej Rady miejskiej z uprzejmem zaproszeniem do wzięcia udziału w samej uroczystości złożenia zwłok na Wawelu.**

Pragnąc zapewnić odpowiednie pomieszczenie dla reprezentacyj miast, delegacyj i gości, prosi Komitet Obchodowy o łaskawe możliwie **wczesne zawiadomienie i informacje co do ilościowego składu delegacyj, zamierzającyhc przybyć, z podaniem imienia, nazwiska i godności.**

Zrazem Komitet uprasza o zawiadomienie, ile osób z delegacji znalazłoby pomieszczenie w mieszkaniach prywatnych u krewnych, bądź znajomych w Krakowie, z podaniem dokładnych adresów.

Złożenie zwłok nastąpi z końcem czerwca br., w każdym razie dokładny termin obchodu wraz ze szczegółowym programem podany będzie do wiadomości w stosownym czasie.

Zgłoszenia należy kierować **do Biura informacyjnego Komitetu Obchodowego (Kraków, Magistrat, Wdyział IV, II. piętro, drzwi Nr. 19).**

Uprasza się na kopercie zaznaczyć **„Obchód Słowackiego".**

ZBIÓRKA PIENIĘŻNA Z „DNIA SŁOWACKIEGO".

Komitet oragnizacyjny sprowadzenia zwłok Słowackiego na Wawel komunikuje, że stan wkładek płynących wskutek okólnika ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego z t. zw. „Dnia Słowackiego" (2-go kwietnia br.) przyniosła po dziś dzień kwotę 21.300 zł. 04 gr. Komitet zwraca się do wszyskich szkół, kótre do tej chwili nie nadesłały składek, aby to jak anjrychlej uczyniły ze względu na zbliżający się termin sprowadzenia zwłok. Wszystkie szkoły oraz osoby, które nadesłały składki, pod adresem Komitetu Wykonawczego, będą wyszczególnione w sprawozdaniu drukowanem, które wyjdzie w dniu uroczystości pogrzebu. Adres Komitetu Organizacyjnego pozostaje nadal: Sekretarz Komitetu prof. Władysław Rutkowski, Kraków, gimnazjum VIII, Studencka 12.

KRONIKA.

Kraków, 27 kwietnia.

Restauracja kościoła Marjackiego

Prace około odnowienia zniszczonego dachu kościoła Marjackiego trwają. W ostatnim czasie wymieniono dalsze partje zniszczonej blachy miedzianej na nową. Komitet odnowienia kościoła pracuje obecnie nad przygotowaniem szeregu wydawnictw propagandowych. Wydawnictwa te, któremi zajmuje się sekcja artystyczna komitetu pod przew. prof. Pagaczewskiego wkrótce już ukaże się w druku, a całkowity dochód z rozsprzedaży przeznaczony jest na powiększenie funduszu odnowienia kościoła. Z większych składek i ofiar wymienić należy: Ks. Lubomirski 1000 zł., centrala Banku gospod. kraj. w Warszawie 100 zł., ks. biskup Nowak z Przemyśla 500 zł., dyr. Rokosz 100 zł., Dr. Boczar 100 zł., Kasa oszcz. m. Stryja 100 zł., krakowska fabryka tytoniu 252 zł., dochód z odczytów ks. Hortyńskiego 193 zł., wydział powiatowy w Inowrocławiu 500 zł., kasyno szlacheckie w Krakowie 500 zł., p. W. Anczyc w Krakowie 257 zł., uczennice gimnazjum SS. Nazaretanek w Kaliszu 90 zł., kasa oszcz. m. Tarnowa 500 zł., p. M. Biliński z Warszawy 200 zł. i pp. Stanisław Jan i Adolf Kusionowicze 30 zł.

—o—

Zjazd higienistów w Poznaniu.

W dniach 28, 29, 30 czerwca i 1 lipca odbędzie się w Poznaniu V zjazd higjenistów polskich. Tematem obrad zjazdu, który zgromadzi kilkuset zainteresowanych, będą dwa aktualne zagadnienia, a mianowicie organizacja zdrowia publicznego w samorządach i walka z klęską mieszkaniową. Sfery rządowe okazały dla zjazdu poznańskiego wielkie zainteresowanie, zgłaszając referaty, które wygłoszą przedstawiciele ministerstwa skarbu i Banku Gospodarstwa Krajowego. Dalej zgłosili referaty również przedstawiciele Związku miast.

Celem przygotowania przyjęcia gości zjazdowych ukonstytuował się pod przewodnictwem prezydenta Ratajskiego i w obecności prezesa Tow. Higienicznego, dra Polaka z Warszawy, specjalny komitet poznański, na którego czele stanął znany hygjenista, profesor Uniw. poznańskiego, dr Paweł Gantkowski. Sekretarzem generalnym wybrano wyższego radcę krajowego Cybulskiego. Wysokość składek ustalono na 15 zł. (w czem opłata za Pamiętnik Zjazdu, który zawierać będzie referaty). Pożądane jest wczesne zgłaszanie się uczestników zjazdu pod adresem gen. radcy Cybulskiego, Poznań, Starostwo Krajowe.

Masowe aresztowania wywrotowców w Przemyślu i Stanisławowie.

Wojewódzkie władze policyjne w Stanisławowie przystąpiły w ostatnich dniach do likwidacji organizacyj wywrotowych na terenie południowo-zachodniej części województwa. Śledztwo w sprawie zamordowania kuratora ś. p. Sobińskiego dało w ręce władz bogaty materjał obciążający, który wskazywał, że specjalnie na terenie okolicy Stryja i Doliny, na etapie prowadzącym ku granicy czechosłowackiej, rozmieściły się placówki bojówek, działających na szkodę państwa. Przeprowadzono więc natychmiast pilną inwigilację, a wślad za tem rewizję, która dała nadspodziewane wyniki, albowiem znaleziono bardzo wiele kompromitujących zapisków, planów i t. p. Wobec tego, dokonano całego szeregu aresztowań w Stryju, Bolechowie i Dolinie. Liczba aresztowanych dochodzi do kilkudziesięciu. Są nimi członkowie tajnych organizacyj ukraińskich i frakcji komunistycznej. Dalsze dochodzenia w toku. Szczegóły trzymane są na razie w tajemnicy.

Również z Przemyśla donoszą o likwidowaniu okolicznych organizacyj komunistycznych. Onegdaj w związku z działalnością kilkakrotnie więzionego za wrogie dla państwa czynności, niejakiego Pawłyka, policja przemyska przystąpiła do likwidacji szeroko rozgałęzionej akcji. Aresztowano cały szereg osób w powiecie. Między innemi we wiosce Buszkowiczkach, leżącej o parę kilometrów od miasta, zlikwidowano organizację, złożoną z kilkudziesięciu młodszych parobczaków. Taksamo w ręce sprawiedliwości wpadł Pawłyk, oraz bracia Krajewscy, którzy — jak się okazało — obok krawiectwa, któremu się oddawali zawodowo, uprawiali agitację komunistyczną.

Krwawe zajście w więzieniu.

Z więzienia kieleckiego **usiłowało zbiec 5 więźniów.** Przez otwór w suficie dostali się oni na strych, a stąd do byłej bibljoteki klasztornej. Ucieczkę zauważyli dozorcy, otoczyli salę, w której zamknęli się więźniowie i zażądali od nich poddania się. Ponieważ więźniowie odmówili, dozorcy dali salwę przez drzwi. Wówczas więźniowie skapitulowali.

Podczas strzelaniny został ciężko ranny starszy dozorca Roman Cichocki i zmarł wkrótce, a jeden z więźniów doznał lekkiego zranienia.

Aresztowanie bandy fałszerzy dokumentów.

Z Warszawy telefonują nam:

Władze policyjne wykryły ostatniemi czasy w Warszawie **bandę fałszerzy dokumentów urzędowych.** Banda ta była zorganizowana nadzwyczaj sprytnie. Każdy dokument fałszowany był w innym wydziale, potem szedł do wydziału centralnego, skąd papiery wysyłane były do odpowiednich urzędów, lub wręczane zamiawiającym je osobom. Fałszerze zajmowali się przedewszystkiem **podrabianiem paszportów**, a niezależnie od tego, fałszowali **dodokumenty wojskowe,** meldunki, wyciągi z rozmaitych ksiąg i t. d. Za fałszywe dokumenty pobierała banda **duże sumy. Władze aresztowały 12 osób.** Najciekawszem jest, że wśród nich znajduje się 13-letni chłopiec, Rubinsztajn.

Odczyt o marszałku Piłsudskiu w Berlinie.

Donoszą z Berlina:

Odbyło się tutaj zebranie, urządzone przez tutejszą Ligę obrony praw człowieka, na którem redaktor Tad. Święcicki, uproszony przez zarząd towarzystwa, wygłosił w jęz. niemieckim odczyt, charakteryzujący działalność marszałka Piłsudskiego i jego cele. Po odczycie, przyjętym gorącemi oklaskami, wywiązała się dłuższa, ożywiona dyskusja.

Wycieczka kupców polskich z Ameryki.

W poniedziałek 2 maja spodziewany jest przyjazd do Warszawy **wycieczki 200 kupców polskich z Ameryki.** Członkowie wycieczki, prócz zwiedzenia Polski, pragną nawiązać bezpośrednie **stosunki handlowe z krajem.**

Od Administracji „Nowej Reformy"

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty i ceny ogłoszeń zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Do dzisiejszego numeru „Nowej Reformy" dołącza się blankiety nadawcze P. K. O. dla prenumeratorów zamiejscowych.

Tragiczna śmierć lotnika.

Telegram z Newport-News donosi: Lotnik angielski major Noel Davis, który czynił przygotowania do odbycia lotu ponad Atlantykiem bez lądowania, zabił się dzisiaj wskutek upadku samolotu podczas próbnego lotu.

Powódź w dorzeczu Łaby.

Donoszą z Berlina: Powódź w dorzeczu Łaby rozszerza się coraz bardziej. Do powodzi dołączyły się obecnie burza i grady. Dzienniki stwierdzają, że szkody wyrządzone przez katastrofę w całym Hannowerze przewyższają nawet szkody z roku zeszłego.

—o§o—

DROGA POCHODU Z PROCHAMI SŁOWACKIEGO. Na ostatniem posiedzeniu komitetu ścisłego zarysował się w dyskusji, według projektu dyr. Wiśniowskiego, następujący plan pochodu na Wawel z prochami Słowackiego: Wagon ze zwłokami Wieszcza zatrzyma się na wiadukcie kolejowym w ul. Lubicz, skąd zostaną spuszczone na jezdnię szerokie stopnie. Po sprowadzeniu trumny ze szczątkami Słowackiego na dół, trumna spocznie na wysokim rydwanie, poczem pochód żałobny ruszy ulicami: Lubicz, Basztową, Sławkowską i Rynkiem wzdłuż Linji A-B Przy kościele Marjackim nastąpi pobłogosławienie szczątków Wieszcza, poczem senior poetów polskich, Miriam, wygłosi przemówienie z pod pomnika Mickiewicza. Koło odwachu w Rynku głównym wojsko odda honory, poczem pochód ruszy ulicami św. Anny i Straszewskiego, obejdzie Wawel i od strony kościoła OO. Bernardynów wejdzie na wzgórze zamkowe.

W Bazylice metropolitalnej nastąpi przyjęcie trumny przez duchowieństwo, poczem zostaną wygłoszone przemówienia i odprawione modły żałobne.

W uroczystości pogrzebu przewidywany jest udział Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz całego rządu z marszałkiem Piłsudskim.

ZBIÓRKA NA DAR NARODOWY. Komitet główny obchodu 3-go Maja i zbiórki na Dar Narodowy zawiadamia, że z okazji święta narodowego 3-go Maja zostały wydane nalepki iluminacyjno-okienne z napisem „Dar Narodowy 3-go Maja" w otoku, wyobrażające godło Państwa. Umieszczenie tego godła w dniu święta narodowego 3 go Maja będzie czynem świadczącym o zgodzie, jedności, lojalności i obywatelskiej ofiarności.

Komitet główny zwraca się do wszystkich obywateli z gorącym apelem, by zechcieli na znak współudziału w święcie 3-go Maja nabyć i wywiesić w każdem oknie chociaż najmniejszą nalepkę

WYCIECZKA RUMUŃSKA W KRAKOWIE. W Krakowie bawi wycieczka rumuńska, w skład której wchodzą: Hanibalı Teodescu, prof. Uniwersytetu i prezydent m. Bukaresztu z małżonką, Dr Juljusz Merlescu, adwokat z Bukaresztu, Dr. Paweł Negulescu, prof uniwersytetu z małżonką i synkiem oraz Edward Negmark, delegat min. spraw zagranicznych z Warszawy i p. Kopczyński, prezes Trybunału administracyjnego z Warszawy.

W dniu dzisiejszym goście zwiedzają zabytki m. Krakowa m. i. kościół Marjacki i Wawel; po południu goście rumuńscy wyjadą do Wieliczki, gdzie zwiedzą saliny.

Na dworcu powitał gości im. miasta wicepr. Wielgus, imieniem wojewody zaś starosta Tchórznicki. Goście rumuńscy zabawią w Krakowie przez dzień dzisiejszy i jutrzejszy i zamieszkali w hotelu Francuskim.

DELEGACJA WYŻSZYCH URZEDNIKÓW KOLEJOWYCH CZECHOSŁOWACKICH, w liczbie 7 osób, przybyła wczoraj do Krakowa na konferencję ruchowo-handlową w tutejszej Dyrekcji kolejowej.

UCZCZENIE ZASŁUG P. ADELI DZIEWICKIEJ. W ubiegłą niedzielę odbyła się uroczystość jubileuszu 20-letniej pracy w Związku młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej, niezmordowanej pracowniczki na niwie katolicko-społecznej, p. Adeli Dziewickiej. W wypełnionej po brzegi sali zebrań przy ul. Krupniczej przez delegacje stowarzyszeń społecznych, przemówił prezes Związku, ks M. J. Kuznowicz, wspominając o zasługach jubilatki przy tworzeniu i organizowaniu Związku.

Sekretarz gen Związku, p. Dalewski. skreślił życiorys i prace czcigodnej jubilatki, jako założycielki stowarzyszeń: „Związku niewiast katolickich", „Stowarzyszenie sług św Zyty", „Stowarzyszenie pracownic konfekcji damskiej", „Stowarzyszenie pracownic fabryki cygar". Prócz tego, wydawała i redagowała „Niewiastę Polską" i pismo dla dzieci „Anioł Stróż". W okresie ostatnich lat dwudziestu oddawała się całkowicie pracy w Związku młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej w Krakowie.

Następnie p. M. Janoszanka w poetyckiem, głębokiem przemówieniu dała wyraz uznania pracy i zasług jubilatki przez społeczeństwo, poczem prezes Związku uroczyście ogłosił przyznanie jubilatce przez Ojca św. orderu „Pro Ecclesia et Pontifice", co zebrani przyjęli oklaskami.

ŚWIĘTO PUŁKOWE 20 P. P. Wczoraj odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie obywatelskiego komitetu święta pułkowego 20 p. p. ziemi krakowskiej. Na posiedzeniu tem reprezentował p. wojewodę starosta krakowski Zborowski.

PIERWSZA WYSTAWA RADJOWA W KRAKOWIE. Wystawa radjowa cieszy się w dalszym ciągu niezwykłem powodzeniem. Wczoraj, mimo deszczu, przepełnione były pawilony zwiedzającymi. Z Małopolski, oraz innych dzielnic przyjeżdżają kupcy i zawierają transakcje z przedstawicielami fabryk i hurtowni na towar. Do komitetu nadsyłane są bardzo liczne zawiadomienia, że mają przybyć wycieczki, celem zwiedzenia wystawy z rozmaitych miast Polski Wczoraj zwiedziła wystawę wielka grupa osób z Górnego Śląska, oraz wycieczka młodzieży szkolnej z Katowic. Najdogodniejszą porą dla zwiedzania wystawy przez szkoły są godziny przedpołudniowe, gdyż niema takiego ścisku, jak po południu i wieczorem. Toteż komitet wystawy zawiadamia wszystkie szkoły, aby przybywały na wystawę rano o godz. 10, za poprzedniem zawiadomieniem. Atrakcją wystawy będą dwa wielkie festyny w nadchodzącą sobotę i niedzielę. Koło szczęścia będzie funkcjonować w oba dni, a uczestnicy wystawy będą mogli wygrać aparaty radjowe i ich części składowe. Koncerty radjowe będą podawane przez specjalne megafony „Polskiego Radja", a w przerwach orkiestra wojskowa przygrywać będzie podczas zabawy. Komitet wystawy otrzymał zawiadomienie z ministerstwa przemysłu i handlu, że zadecydowało ono nagrody dla wystawców, które maja nadejść w najbliższym czasie.

ZAWODY STRZELECKIE W DNIU 3 MAJA. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego zawodów strzeleckich z okazji święta narodowego. Posiedzeniu przewodniczył p. wiceprezydent miasta Dr. Schneider. Na posiedzenie przybyli: p. inż. Swerin, imieniem prezesa P. K. P. p. Barwicza, inż. Edward Stoj. Zawody odbędą się 2 maja, program będzie podany później. Zgłoszono nagrody prezydenta miasta, Tow. strzeleckiego, komendanta miasta, oraz p. Aksmanna.

POŻAR W BUFECIE NA PLAŻY OFICERSKIEJ. Któryś z włóczęgów, nocujący w budynku bufetowym na plaży oficerskiej, wzniecił pożar, od którego zajęła się podłoga. Ogień zauważył przechodzący tamtędy będący w służbie policjant, który pożar ugasił. Część podłogi została spaloną.

SŁUŻĄCY I WOREK MĄKI. Wawrzyniec Jawień, robotnik, zajęty w sklepie Joachima Drangera przy ul. Ciemnej, skradł na szkodę swego pracodawcy worek mąki i zbiegł z pracy.

ILE KOSZTOWAŁA GO DRZEMKA W WAGONIE. Tadeuszowi Bauerowi w chwili, gdy ten zdrzemnął się, jadąc koleją na przestrzeni Nowy Sącz-Kraków, skradł jakiś kieszonkowiec portfel z kwotą 130 zł. i legitymacjami.

SPRZENIEWIERZENIE. Leon Nebenzahl, właściciel fabryki wódek przy ul. Wrzesińskiej, doniósł, że jego inkasent, Abracham Dreitman, sprzeniewierzył na jego szkodę sumę 9.309 zł., zainkasowaną od kupców.

MŁOTKIEM PO GŁOWIE. Na tle erotycznem powstała bójka między Jakóbem Czaplą, dozorcą domowym, a niejakim Kazimierzem Chwastkiem, w czasie której Czapla pobił Chwastka młotkiem po głowie. Chwastkiem zajęło się Pogotowie ratunkowe.

ARESZTOWANIE SZAJKI SKÓRZANYCH ZŁODZIEI. Policja aresztowała Franciszka Fracza, Zygmunta i Jana Kiebzaków i Marcina Rzyczniaka, robotników, zatrudnionych w garbarni na Ludwinowie. Wszyscy wymienieni dokonywali od dłuższego czasu kradzieży skór na szkodę garbarni.

—0—

„MATERJA I ENERGJA". Wykład pod tym tytułem wygłosi, na zaproszenie Towarzystwa Metapsychicznego, prof. Dr. W. Wilkosz w auli gimnazjum przy ul. Studenckiej l. 12, we czwartek 28 b. m. Początek wykładu wyjątkowo o godz. 7.30. Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Dr. Wilkosz należy do najlepszych prelegentów w naszem mieście, a wykład jego, w którym w przystępny i barwny sposób przedstawi najnowsze teorje budowy i istoty atomu, oraz poglądy na materję i energję, zainteresuje niewątpliwie wszystkich, którzy badania metapsychiczne chcą opierać na podstawie nauk przyrodniczych i filozofji. Goście na wykładzie mile widziani.

Z kraju.

PLENARNE POSIEDZENIE KOMITETU ZJAZDU STANU ŚREDNIEGO 3 MAJA. W dniu 3 maja b. r. odbędzie się w Warszawie plenarne posiedzeni głównego komitetu Zjednoczenia Stanu Średniego Rzeczypospolitej. Zjazd obradować będzie nad zajęciem stanowiska wobec zbliżających się wyborów i zmiany ordynacji wyborczej. W zjeździe wezmą udział delegaci z całej Polski.

DIETY URZĘDNIKÓW. Ministerstwo skarbu wyjaśniło, że postanowienie o zmniejszeniu diet o 10 proc. urzędnikom, gdy delegowany urzędnik otrzymuje mieszkanie w budynku rządowym, stosować należy tylko wtedy, gdy urzędnik korzystał w podróży z bezpłatnego mieszkania rządowego. Za mieszkanie uważany być może tylko lokal, posiadający najniezbędniejsze urządzenia W przeciwnym razie powinny być zaliczone całkowite diety.

GOŚCIE ROSYJSCY W WARSZAWIE. W tym tygodniu przybyć ma do Warszawy znany polityk rosyjski, Milukow, b. leader partji kadetów, obecnie jeden z przywódców ruchu republikańsko-demokratycznego wśród emigracji rosyjskiej. Nadto przybędzie do Warszawy publicysta rosyjski, członek partji ludowo-socjalistycznej, prof. Miakotin, mieszkający obecnie w Pradze, który na zaproszenie emigrantów rosyjskich w Polsce wygłosić ma w Warszawie kilka odczytów.

NOWY SYGNAŁ NA ODJAZD POCIĄGÓW. Na zarządzenie ministerstwa komunikacji, znosi się z dniem 15 maja b. r. na linjach P. K. P. obecny sygnał „odjazd" (długi ton dawany przez kierownika pociągu bezpośrednio przed odjazdem pociągów pasażerskich) i wzamian wprowadza się jeszcze nowy sygnał, dwa długie tony dawane świstawką ustną.

BISKUP SUFRAGAN POZNAŃSKI. Mianowany biskupem sufraganem archidjecezji poznańskiej ks. Karol Radoński, urodzony w 1883 r. w okolicy Poznania, studjował filizofję, a następnie teologję w Poznaniu i Gnieźnie. Wyświęcony w 1909 r. na kapłana, zajmował rozmaite stanowiska duszpasterskie, a ostatnio był proboszczem w parfji jeżyckiej w Poznaniu z tytułem radcy duchownego. Ks. biskup Radoński wyjeżdża w tych dniach do Rzymu, celem przedstawienia się Ojcu św. Po powrocie zostanie instalowany na stanowisko kanonika metropolitalnego, konsekracja zaś na biskupa ma się odbyć 29 maja.

ZAKŁAD DLA ALKOHOLIKÓW. Główna dyrekcja służby zdrowia w Gościejewie pod Poznaniem nabyła za cenę około 30.000 zł. ośrodek kilkumorgowy z domem, w którym przed wojną mieścił się zakład dla alkoholików, prowadzony przez miejscowego pastora. Obecnie dom ten, obliczony na 30—40 łóżek, poddany został gruntownemu remontowi, który potrwa około 2 miesiące, poczem zakład zostanie uruchomiony. Tytułem próby Główna Dyrekcja służby zdrowia oddała go w administrację starostwu poznańskiemu, zastrzegając, aby prawo korzystania z zakładu posiadali chorzy z całego państwa, a nie jedynie z b. dzielnicy pruskiej.

ÓSMA ROCZNICA OSWOBODZENIA WILNA. Obchodzone w Wilnie święto ósmej rocznicy wkroczenia wojsk polskich do Wilna miało przebieg bardzo uroczysty. W katedrze odprawione zostało dziękczynne nabożeństwo, podczas którego podniosłe kazanie wygłosił ks. biskup Bandurski. Po nabożeństwie, odbyła się na placu Katedralnym wielka defilada oddziałów wszystkich broni, którą przyjął inspektor gen Burhard-Bukacki.

LITWINI A KORONACJA OBRAZU OSTROBRAMSKIEGO. Z Wilna donoszą: Miejscowa organizacja litewska, która odmówiła udziału w komitecie koronacji Matki Boskiej Ostrobramskiej, obecnie organizuje swój własny komitet, oraz stara się o pozwolenie na przyjazd duchowieństwa kowieńskiego na uroczystość koronacji.

TRZY NAGŁE ZGONY WE LWOWIE. Onegdaj we Lwowie miały miejsce trzy nagle zgony. W realności przy ul. Zyblikiewicza zmarła nagle Anastazja Prokopiszynowa na udar serca. W realności przy ul. Janowskiej nagle na wybuch krwi zmarł Maks Schenker, krawiec; wreszcie w realności przy ul. Szpitalnej nagłą śmiercią zmarł Wilhelm Kiinger, liczący 32 lata, rodem z Przemyśla.

SZCZEGÓŁY ZAMORDOWANIA POLICJANTA NA POSTERUNKU. Wczoraj donosiliśmy o zamordowaniu w miejscowości Wygnanka ad Siersza policjanta Wilcza. Obecnie dowiadujemy się, że Wilcz, przechodząc przez Wygnankę, zauważył kilku znanych mu złodziei, do których dał trzy strzały karabinowe. Na głos strzałów złodzieje poczęli uciekać. W odpowiedzi jeden z nich strzelił do Wilcza, raniąc go śmiertelnie w obojczyk. Wilcz w niedługi czas zmarł pod domem jakiejś kobiety.

—0—

XENIA BELMAS, słynna śpiewaczka, której koncerta i kreacje w operze paryskiej, były wyjątkową rewelacją dla Paryża, jak świadczą sprawozdania najpoważniejszych krytyków, wystąpi w przejeździe w Krakowie, tylko raz jeden, a to w niedzielę 1. maja, w Starym Teatrze Bogaty i wspaniały program obejmuje pieśni i arje operowe.

KIKTOR ŁABUŃSKI, znakomity pianista, o którym sprawozdawca paryski „Le Monde Musical" pisze: „Polska dała nam już kilku świetnych pianistów, w osobie Wiktora Łabuńskiego przybywa nam jeszcze jeden artysta najwyższej marki", wystąpi dziś, t. j. we środę 27 b. m. w Starym Teatrze. 590

IGNACY MANN, świetny tenor, ulubieniec naszej publiczności wystąpi po sukcesach wiedeńskich tylko jeden raz w Krakowie, a to w sobotę 30 bm. w Starym Teatrze. Bilety w cenie od Zl. 1—7 są do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

† Sobiesław Bystrzyński.

Kraków, 27 kwietnia.

Dzisiaj rano umarł w Krakowie emeryt i jubilat sceny krakowskiej, Sobiesław Bystrzyński, znany, ceniony i niezwykle sympatyczny **„Sobiesław"** — pod którem to nazwiskiem przeszło 30 lat w teatrze krakowskim występował.

Z ś. p. Sobiesławem schodzi do grobu jeden z najstarszych i najzasłużeńszych artystów teatru krakowskiego. Zaczął swoją karjerę artystyczną za dyrekcji Koźmiana w starym teatrze w otoczeniu artystów tej miary jak Rapacki, Frenkel, Żelazowski, Ruszkowski, Modrzejewska, Hofmanowa, Wolska i in.

Odrazu wybił się na plan pierwszy, jako „amant" w repertuarze zarówno polskich, jak francuskich autorów dramatycznych. Jego kreacja w „Andrei" pozostała w żywej pamięci bywalców teatralnych. Mężczyzna bardzo przystojny, ujmował nienaganną dykcją i naturalnością gry, pozbawioną wszelkiej pozy.

Krakowskiej sceny nie opuszczał przez lat przeszło 30. Występował bez przerwy za dyrekcji Gliksona, potem w nowym budynku Teatru im. Słowackiego za czasów Tad. Pawlikowskiego, Kotarbińskiego, Solskiego, Rydla, aż do ostatnich lat przedwojennych, gdy nieuleczalna choroba serca zmusiła go ustąpić ze sceny. Jubileusz jego 30-letniej pracy scenicznej był żywiołowym wyrazem wysokiego uznania dla wielkiego talentu ś. p. Sobiesława i niezwykłej sympatji, jaką niepodzielnie cieszył się ten ulubieniec publiczności krakowskiej.

Był ś. p. Sobiesław jednym z najwybitniejszych artystów teatru polskiego wogóle, a sceny krakowskiej w szczególności. Był bowiem filarem jego repertuaru komedjowego. Niesłychanie pracowity, zawsze zrównoważony artysta, dawał kreacje subtelnie obmyślane i wykończone do najdrobniejszych szczegółów, tworzące całość porywającą naturalnością i życiem.

Teatr krakowski okrywa się żałobą po zgonie tego wielkiego artysty.

Cześć Jego pamięci.

Przez lat przeszło 14 trapiła ś. p. Sobiesława choroba serca, która zmusiła go do przedwczesnego porzucenia sceny. Dnia 3 marca, gdy stan jego zdrowia pogarszał się gwałtownie, przeniósł się do szpitala OO. Bonifratrów, skąd jednak przed 5 dniami przewieziono go do jego prywatnego mieszkania przy ul. Studenckiej. Tu pogorszenie w jego stanie zdrowia czyniło gwałtowne postępy. Z powodu silnego ataku sercowego został sparaliżowany. Zaczęła się agonja, która trwała przeszło 48 godzin. Prawdziwie samarytańską opieką otaczała ś. p. Sobiesława rodzina państwa Hofmanów.

Ś. p. Sobiesław Bystrzyński liczył 74 lat. **Pogrzeb** odbędzie się **w piątek** z kaplicy cmentarnej o godz. 4 po poł.

Z sali sądowej.

SKAZANIE AGITATORA KOMUNIST.

Wczoraj przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie zapadł wyrok w procesie przeciw Leonowi Holzerowi, oskarżonemu z par. 58 ust. karn. o zbrodnię zdrady głównej przez szerzenie agitacji komunistycznej. Sędziowie przysięgli 12 głosami zatwierdzili pytanie główne w kierunku zbrodni zdrady głównej, a trybunał skazał Holzera na 2 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

PROCES O ZNIEWAGĘ REDAKTORA „GAZETY LITERACKIEJ".

Przed sądem pow. w Katowicach odbyła się wczoraj rozprawa przeciw b. odpow. redaktorowi „Gońca Śląskeigo", Klaudjuszowi Hrabykowi, oskarżonemu przez redaktora „Gazety Literackiej", wychodzącej w Krakowie, p. Jerzego Brauna, o zniewagę, popełnioną zamieszczeniem notatki z zarzutem, że „Gazeta Literacka" jest szkodliwa, że jest finansowana przez jakąś lożę masońską w Niemczech i t. p. Sąd uznał Hrabyka winnym zniewagi i obmowy i skazał go na 300 złz. grzywny, a w razie niezapłacenia, na 1 miesiąc więzienia. Znieważonego upoważniono do ogłoszenia wyroku w ciągu 30 dni po jego prawomocności, w kilku pismach na koszt skazanego.

Śmierć i biurokrata.

Tylko nie sądź wielce szanowny czytelniku, że będziesz mieć opis, jak to śmierć dobierała się do biurokraty i musiała odejść z kwitkiem, ponieważ ne wypełniła rozmaitych przepisów urzędowych. Niniejsze opowiadanie daje tylko przykład, jak to biurokrata z krwi i kości — a może z wody i drzewa — nic sobie nie robi z cudzej śmierci, która dla wielu jest nieszczęściem, a dla nikogo chyba nie powinna być powodem do szykan.

A jednak wypadek taki zdarzył się w Berlinie i to w formie tak przykrej, że zajęła się nim poważna prasa tamtejsza. Oto niedawno sędziwa para małżeńska, należąca do poważnych sfer mieszczaństwa berlińskiego, została wprost zgnieciona przez samochód ciężarowy, który skutkiem defektu wjechał na chodnik. Towarzyszka nieszczęśliwych małżonków, która wyszła cało z tej katastrofy, chciała ze stacji pgotowia ratunkowego uwiadomić o nieszczęściu rodzinę zabitych. Nie pozwolono jej na użycie telefonu, bo to jest przyrząd urzędowy. Nie pozwolono mimo próśb i błagań, powiedziano jej tylko, że w sąsiedniej restauracji jest telefon. I rzeczywiście kelnerzy restauracji z całą gotowością ułatwili jej telefonowanie.

Ale to dopiero początek. Przyjaciel zmarłych tragicznie małżonków udał się w sobotę do biura inspekcji kryminalnej, ażeby otrzymać urzędowe pozwolenie na pogrzebanie zwłok. Urzędnik po dłuższem badaniu odmówił wydania zezwolenia. Miał słuszność. Oto przyjaciel zmarłych nie mógł podać, jak się nazywała matka zabitego.

— Nazywała się tak, jak zabity — zauważył przyjaciel.

— Ale jakie miała nazwisko panieńskie?— zapytał po raz dziesiąty srogi biurokrata.

Nie było rady; przyjaciel musiał samochodem wrócić do domu żałoby, ażeby dowiedzieć się, jak się nazywała z domu matka zabitego. Tymczasem władze zarządziły przewiezienie zwłok obu zabitych małżonków do prosektorjum sądowego. Syn zmarłych, profesor uniwersytetu, przybywszy z prowincji do Berlina, nie mógł się dowiedzieć w biurze policji, gdzie się znajdują zwłok jego rodziców. Urzędnk podał mu numer telefonu odnośnej władzy, ale odmówił użycia telefonu urzędowego. Syn telefonował po kolei do dziewięciu władz, zanim się dowiedział. gdzie są zwłoki jego rodziców. Nikt w żadnym urzędzie nie chciał mu udzielić pomocy poza urzędowemi wiadomościami.

„Zapewne — pisze z tego powodu wybitny publicysta Teodor Wolff — każdy z tych urzędników działał wedle swojej instrukcji, żadnemu osobiście nie można uczynić zarzutu, ale to właśnie jest rzeczą najgorszą, ponieważ dowodzi, że każdy z nich jest częścią bezdusznego mechanizmu. Żadna chęć pomocy, żadne współczucie". A naostatek pisze T. Wolff: „Jeżeli z takiem obejściem spotykają się ludzie poważni i dobrze odziani, to można sobie wyobrazić, jakie obejście jest udziałem „niższych" stanów. Mamy w kraju dosyć jeszcze wojennego brutalstwa i trzeba je usunąć przynajmniej z republikańskiego urzędowania. Człowiek, który przed wojną był nazywany stworzeniem boskiem, a potem w oczach władz stał się numerem w spisach wojskowych, może powoli domagać się swoich praw od tych, których opłaca".

Nakoniec zaznaczamy, że tytuł naszego artykułu wzięty jest z artykułu T. Wolffa. I jeszcze jedno. Pisaliśmy to nie dla urągania Berlinowi, tylko dla nauki własnej.

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 27 kwietnia

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, we środę, i wszystkie następne dni tygodnia „Cyrano de Bergerac". Dyr. Nowakowski kreuje rolę tytułową dzisiaj, w piątek i w niedzielę. Artystyczny program do nabycia u bileterów i w kasie dziennej. Dzięk uprzejmości Dyrekcji tramwaju, oczekiwać będą po przedstawieniu do godz. 11.45 wozy Nr. 3 w obu kierunkach u wylotu ul. Szpitalnej, oraz woz Nr. 5 w kierunku Salwatora i róg ul. Potockiego i Lubicz. Dziś o godz. 7 wieczorem mówić będzie Dr. Brahner w radjo o „Rostandzie i Cyranie".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI". Dziś, we środę, jutro, we czwartek i w piątek o godz. 8 wieczorem, po cenach najniższych od 1 do 3.50 zł., przemiła operetka Hervego „Nitouche", która ściąga tłumy publiczności. Dla młodego pokolenia operetka ta jest zupełną nowością, która obfituje w lekką francuską muzykę i wykwintny humor. W sobotę, niedzielę i wtorek o godz. 4 po południu operetka ta ukaże się nieodwołalnie ostatni raz przed wyjazdem na prowincję. Reżyserja A. Kaczorowskiego. Kapelmistrz Z. Gorzyński. Baletmistrz Wł. Morawski. Bilety wcześniej do nabycia w firmie J. Rudnicki, Linja A-B.

—0—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Środa: „Cyrano de Bergerac".
Czwartek: „Cyrano de Bergerac".
Piątek: „Cyrano de Bergerac".

—0—

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI":

Środa: „Nitouche".
Czwartek: „Nitouche".
Piątek: „Nitouche".
Sobota: „Nitouche".

—o§o—

—0—

Co grają dzisiaj w kinach?

Bagatela: „Syn Szeika", ostatni przedśmiertny film Valentina.
Promień: „Z rąk do rąk" i „Szkoła flirtu".
Reduta: „Wśród bestyj i ludzi".
Sztuka: „Słowik hiszpański" (Ricardo Cortez).
Uciecha: „W życiu każdej kobiety", dramat 8 akt. i „Mąż i kochanek", komedja 6 akt.
Wanda: „Bunt krwi i żelaza" i „Kochanka Szamoty".
Warszawa: „Przekleństwo złota" (zakończenie filmu „As pikowy").

„Stary Kraków" w teatrze im. Słowackiego.

Z POWODU BLISKIEJ PREMJERY SZTUKI KRUMŁOWSKIEGO.

— Szykuj się, pójdziesz wkrótce na „Wolne Miasto" — powiadam do mojego przyjaciela.

— Nie rozumiem — odpowiada przyjaciel — Co za wolne miasto? Czy Gdańsk?

— I ty jesteś Krakowianinem po ojcu i po matce?

— Nie urągaj, tylko mów. o co chodzi.

— Chodzi o „Wolne Miasto" Konstantego Krumłowskiego. Zbliża się premjera tej sztuki. Idziesz!

— Ależ naturalnie — odpowiada przyjaciel. — Ale opowiedz mi coś o sztuce.

— Sztuka teatralna — powiadam — to taka żywa rzecz, że trzeba ją widzieć i słyszeć. Nawet czytana zawodzi często. I te właśnie utwory teatralne są najlepsze, które działają ze sceny. Należy dodać, że Krumłowski należy do tych autorów, którzy władają sceną. Ma wielki nerw sceniczny. Ludzie w jego utworach nie są deklamującymi manekinami. Żyją, cierpią, radują się.

— Ale chodzi mi o tytuł sztuki — mówi przyjaciel.

— Otóż „wolne miasto" to nasz Kraków z epoki pomiędzy rokiem 1815 a r. 1846. Kongres wiedeński stworzył republikę krakowską liliputcich rozmiarów, rządzoną przez senat z prezydentem na czele. A jednak w tej malutkiej republice, dozorowanej przez Austrję, Prusy i Rosję, duch polski górował nad wszystkiem. Tutaj ani na chwilę nie spoczywały usiłowania wskrzeszenia Polski. aż wreszcie rewolucja małopolska w r. 1846 dała zaborcom pożądaną sposobność do zamachu na wolność Krakowa i do przyłączenia razem z okolicznem terytorjum do Austrii.

— O tem nie uczono nas w szkołach — zauważył przyjaciel.

— Tak, w szkołach austrjackich — odparłem. — I dlatego dobrze się stało, że Krumłowski w swojej sztuce ten końcowy epizod z dziejów wolnego Krakowa wyzyskał jako temat. Nam, dzisiejszym Krakowianom, obywatelom niepodległej Polski godzi się pamiętać o dawnych dziejach naszego grodu. W sztuce Krumłowskiego na scenie Teatru miejskiego im. Słowackiego ujrzymy godne pamięci postacie patrjotycznych Krakowian z r. 1846, ostatniego prezydenta wolnego miasta Schindlera, rabina Meiselsa i innych. Nie wątpię, że dzisiejsi Krakowianie będą przez długi szereg dni spieszyć do teatru, ażeby poznać tę sztukę, należącą do rodzaju szlachetnego.

(j.)

Przyjazd Chestertona do Polski.

Warszawa, 27 kwietnia. Jutro 28 kwietnia przybywa do Warszawy na zaproszenie Polskiego Klubu Literackiego wybitny pisarz angielski **Chesterton**. Chesterton przyjeżdża z żoną i sekretarką. Zamierza on zabawić w Polsce około 5 tygodni. Chce zwiedzić **Poznań, Kraków, Lwów i Wilno. W Warszawie i Krakowie** wygłosi Chesterton odczyt p. t. „Anglja i Polska. Podobieństwa i różnice".

Wielki pisarz angielski liczy obecnie 53 r. ż. Jest on autorem przeszło 50 tomów książek i tysięcy artykułów. Poeta, powieściopisarz, essaista, krytyk, publicysta, socjolog, wysokie swoje stanowisko w piśmiennictwie zdobył przedewszystkiemi polemicznemi studjami o współczesnych kierunkach kulturalnych p. t. „Heretycy" (1905) i dziełami filozoficzno-religijnemi „Ortodoksja" (1908) i „Wieczysty człowiek" (1925). W pierwszem już z nich stoi na stanowisku chrześcijańskiem, które z biegiem czasu określiło się ściślej, skłaniając Chestertona do przejścia z anglikanizmu na katolicyzm (1922).

W dziedzinie społecznej jest Chesterton wrogiem zarówno socjalizmu, jak kapitalizmu, a przedewszystkiem trustów i wszelkiego industrialnego zmechanizowania życia. Ideałem jego jest drobna własność, drobne przedsiębiorstwo, drobny handel. Głosząc poglądy nie efektowne, dalekie od nowinkarskich oryginalności, świetnym stylem nadaje im blasku i świeżości, to też choć od wielu lat nic istotnego w zapatrywaniach swoich nie zmienił, ma tu i ówdzie opinję paradoksisty. W rzeczywistości paradoks jest dla niego tylko środkiem literackim, za którego pomocą wyraża odwieczne nieraz prawdy.

Jednym z „paradoksów" Chestertona **jest Polska,** w którą wierzył wówczas, kiedy nie wierzył w nią w Anglji prawie nikt z tak zwanych „poważnych ludzi".

Przyjmując Chestertona będzie Polska przyjwoławać wielkiego, dawnego i stałego przyjaciela.

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na środę 27 kwietnia 1927 r.:

Kraków (422 m.). Godz. 17.15—18.40: Transmisja z Warszawy; godz. 18.40—19: Rozmaitości; godz. 19—19.25 Odczyt pod tyt.: „Naukowa organizacja pracy", wygłosi dr. K. Arct, radca woj.; godz. 19.30—19.55: Odczyt pod tyt.: „Polska, a misje", wygłosi J. Świecicki, prof. gimn.; godz. 20—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty; od 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). Godz. 10: Komunikat meteorologiczny; godz. 15—15.25: Komunikat gospodarczy; godz. 15.30—15.55: Wykład dla maturzystów z cyklu „Historja Polska" — wygłosi prof. Henryk Mościcki; godz. 16—16.25: Wykład dl maturzystów z cyklu „Litertura Polska" p. t. „Adam Asnyk" — wygłosi p. Gąsiorowska Szmydtowa; godz. 16.45—17.10: Program dla dzieci „Miś i Micia" — wykonają pp. Wanda Tatarkiewiczówna i Benedykt Hertz; godz. 17.15: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra powiększona P. R. pod dyr. Józefa Oziminskiego, p. Seweryn Snieckowski (obój solo) i prof. Ludwik Urstein (akomp.); godz. 18: Komunikat meteorologiczny; godz. 18.40—19.00: Rozmaitości; godz. 19—19.25: „Skrzynka pocztowa" — korespondencję bieżącą omówi Dr. Marjan Stępowski; godz. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Komunikacja" — wygłosi prof. A. Janowski; godz. 19.55—20.15: Komunikat rolniczy; godz. 20.15—20.30: Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty; godz. 20.30: Koncert wieczorny. Muzyka operetkowa. W czasie przerwy koncertu nadany będzie komunikat Messager Polonais w języku francuskim. Komunikat meteorologiczny; godz. 22: Sygnał czasu. Komunikaty prasowe; godz. 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z hotelu „Bristol".

Poznań (270 m). Godz. 17.50: Koncert orkiestry Radja Poznańskiego pod dyr. B. Tylji; godz. 18.45: Część nadprogramowa; godz. 19; Program dla dzieci; godz. 19.30: Komunikaty rolnicze i gospodarcze; godz. 19.50: Odczyt; godz. 20.30: Transmisja operetki z Warszawy.

Wrocław (315.8 m). Godz. 16.30 Koncert poświęcony muzyce wiedeńskiej; godz. 20.15: Koncert symfoniczny.

Berlin (483.9 i 566 m). Godz. 17: Koncert; godz. 21: Rozmaitości muzyczne; godz. 22.30: Muzyka do tańca.

Stuttgart (379.7). Godz. 16.15: Koncert; godz. 19.30: Koncert utworów M. Regera, następnie rozmaitości.

Rzym (449 m). Godz. 17.15: Jazzband; godz. 20.45: Koncert instrumentalno wokalny.

Wiedeń (517.2 m). Godz. 11: Koncert; godz. 16.15: Koncert; godz. 20.05: Recytacje utworów A. Wildgansa; godz. 21.05: Pieśni i duety.

Praga (348.9 m). Godz. 17: Koncert; godz. 20.40: Koncert; godz. 22.15: Komedja; godz. 22.45: Muzyka do tańca.

—0—

Wiadomości radjowe.

ROZWÓJ RADJOTELEFONJI WE FRANCJI. Rząd francuski rozpoczął budowę na wieży Eiffla 50 kw. stację radjową, która ma służyć wyłącznie dla celów komunikacji telefonicznej. Stacja ta ma być połączona kablem z centralą telefonów w Paryżu. W ten sposób pasażerowie będący w podróży, w expressach lub na okrętach, będą mogli nawiązywać kontakt ze stolicą.

KAWIARNIA W ANTENIE. W Berlinie na jednej z anten zainstalowano luksusową kawiarnię na wysokości 50 metrów nad poziomem miasta. Przepiękny widok, jaki roztacza się na Berlin oraz okolicę wywiera silne wrażenie na zwiedzającego. Antena ta ma do szczytu 125 metrów. Wewnątrz konstrukcji żelaznej umieszczone są schody, które aż do wierzchołka posiadają 615 stopni.

WIELKA RADIOSTACJA W SZWECJI. W środkowej Szwecji w miejscowości Motala, została wybudowana wielka radjostacja dla celów radjofonicznych. Próbne audycje odbywają się już od marca na fali 1.305 metrów. Co do siły stacja ta będzie równa radjostacji angielskiej w Daventry. Liczba zarejestrowanych radjoamatorów przekracza w Szwecji cyfrę 260.000.

LANGENBERG — NAJSILNIEJSZĄ RADJOSTACJĄ W EUROPIE. Stacja radjowa w Langenbergu jest obecnie najsilniejszą w Europie. Zasięg jej detektorowy w promieniu 300 km. jest zupełnie dostatecznie dobry. Wielolampowy zaś zasięg jest bardzo wielki, świadczą najlepiej o tem fakty, iż na Cejlonie i w Clevelandzie słychać ją doskonale. W całej zaś Europie na jednolampowym odbiorniku można słyszeć produkcje tej radjostacji.

—0—

Ze sportu.

Židenice z Berna w Krakowie

S. K. ŽIDENICE (BRNO)—CRACOVIA.

Cracovia, dbając o rozwój piłki nożnej w Krakowie, nie szczędzi kosztów i trudów na to, aby publiczności sportowej dać możność oglądania prawdziwej klasy footballu zagranicznego. Po długich pertraktacjach udało się Cracovii zdobyć na dwa matche w Krakowie **mistrzowską drużynę amatorską Czechosłowacji.** Drużyna ta nie ustępuje drużynom zawodowym, a najlepszym dowodem jej niepospolitych zalet jest to, że **8 graczy pierwszej drużyny są wielokrotnymi internacjonałami Czechosłowacji.** Wyniki Židenic z ostatnich tygodni przedstawiają się imponująco. — Z Austrją (dawni Amatorzy) z Wiednia 5:3, z Wackerem z Wiednia 4:2, z Morawską Slavią z Brna 6:1, z F. C. Vinohrady (Praga) 7:0, z Rapid (Praga) 6.1. Zawody z Cracovią odbędą się w sobotę dnia 30 kwietnia i w niedzielę dnia 1 maja b. r. o godz. 4 po południu na boisku Cracovii.

Turniej zapaśniczy w „Nowościach".

W dniu wczorajszym w pierwszej parze Górnoślązak **Brylla,** w 20 minut po ataku z „tour de chenche en tete" pokonał niemniej silnego **Bajera.**

Spotkanie **Sztekkera-Poschoff** skończyło się po godzinnej walce walką na punkty. Stosunek punktów 3 i 2 dla Poschoffa.

W ostaniej walce Czech **Prohaska** podw. nelson, zmiażdżył **Nestroma.** Czas walki 21 minut.

Dziś wszystkie walki rozstrzygające: **Poschoff-Brylla, SztekkerThomson i Bajer- Prohaska,** które wzbudziły wielkie zainteresowanie.

—0—

Dział gospodarczy

Zadania międzynarodowej konferencji gospodarczej.

Warszawa, 27 kwietnia.

We wtorek 26 bm. odbyła się w ministerstwie spraw zagr. konferencja prasowa dla przedstawicieli całej prasy polskiej, na której dr Gliwic poinformował obecnych o pracach przygotowawczej delegacji polskiej na międzynarodową konferencję ekonomiczną w Genewie. P. Gliwic stwierdził na wstępie, że program konferencji gospodarczej obejmuje cały szereg najżywotniejszych spraw. Ważniejszemi kwestjami, około których obracać się będą debaty konferencji, **są sprawy, dotyczące wszelkich restrykcyj i uciążliwych reglamentacyj,** na które napotyka się w międzynarodowej wymianie towarowej, oraz **sprawy organizacji przemysłu,** w skali wychodzącej poza granice poszczególnych państw. **Polska delegacja wielu trudu i pracy poświęciła na odpowiednie przygotowanie się** do wszystkich problematów znajdujących się na porządku dziennym.

Odbyło cały szereg posiedzeń w komisjach z udziałem rzeczoznawców. Stanowisko delegacji polskiej wynika logicznie ze strukury naszej gospodarki, sprowadzając się do tego, że będąc **organizmem o przejściowym charakterze kraju rolniczego do kraju przemysłowego,** powinniśmy być na razie w równej mierze krajem rolniczy, jak i uprzemysłowionym. W danym momencie przeto **chodzi o zwiększenie naszej konsumcji,** droga zaś do tego prowadzi przez **udoskonalenie rolnictwa,** przez **zatrudnienie zbędnych rąk w przemyśle, przez rozbudowę egzystujących gałęzi przemysłu,** wreszcie przez **możność ulokowania poza granicami kraju tych rąk roboczych,** które ani na roli, ani w przemyśle nie mogą być zajęte. Jest rzeczą jasną, że leży w interesie całej ogspodarczej społeczności świata, by repartycja kapitału nie ominęła kraju naszego.

Nie można się łudzić by konferencja tak licznie obesłana, mająca tak ogromny program, jak obecna, mogła odrazu dojść do skutków realnych. Decyzje konferencji nie mogą obowiązywać poszczególnych rządów. Konferencja będzie zmuszona ograniczyć się do zaleceń. Jeżeli jednak nie można oczekiwać żadnych skutków realnych od konferencji, to jednak **znaczenie jej jest niezmiernie doniosłe i stanowi ona nową erę w międzynarodowych stosunkach ekonomicznych i daje możność zetknięcia się, wzajemnego porozumienia leaderów życia gospodarczego** we wszystkich jego przejawach **na całym świecie** i doprowadzenia do wyłonienia pewnych stałych ciał, gdzie będą mogły być reprezentowane i przeprowadzone zupełnie realne wnioski, dotyczące najważniejszych kwestyj gospodarczych tak poszczególnych rządów jak i całokształtu ekonomicznego świata.

—0—

Polski przemysł żelazny a kartel stalowy.

Kraków, 27 kwietnia.

Przystąpienie Polski do Międzynarodowego kartelu stalowego, jest niewątpliwie kwestją najbliższych tygodni. Olbrzymi ten krok naprzód, zawdzięczamy konferencji w Düsseldorfie, na której, dzięki umiejętnemu stanowisku polskiej delegacji, udało się usunąć prawie wszystkie zapory, które piętrzyły się na drodze do porozumienia między przemysłem żelaznym Europy, a przemysłem polskim.

Po zawarciu w pierwszym dniu rokowań **dwóch umów, dotyczących wzajemnej ochrony terytorjalnej, a to przemysłu żelaznego Polski z przemysłem hutniczym Czechosłowacji, oraz Węgier i Austrji,** w drugim dniu konferencji obradowano nad samą sprawą przystąpienia do kartelu stalowego. Pierwszą i zarazem decydującą kwestją było **ustalenie kwoty produkcyjnej,** która ma się stać **podstawą udziału członka w ogólnym rocznym kontyngencie produkcyjnym kartelu.** Założyciele przyjęli za podstawę wydajność produkcji I-go kwartału 1926. Oczywiście takie załatwienie było dla Polski nie do przyjęcia.

To też **delegaci polscy wystąpili z racjonalnie umotywowanym wywodem,** w którym stwierdzają, że jakkolwiek w teorji kwoty produkcyjne członków założycieli opierają się na produkcji z I-go kwartału 1926, to jednak z równą dozą słuszności **możnaby przyjąć za właściwą miarę zdolności wytwórczej dla poszczególnych państw produkcję z r. 1913, t. zn. przedwojenną, powiększoną o 11%.** Na tej podstawie określiła delegacja polska **minimum swoich żądań na 1.840.000 ton rocznie,** co jest olbrzymim krokiem naprzód, zważywszy że **zeszłoroczna faktyczna produkcja wyniosła zaledwie 789.000 ton.**

Te żądania delegacji polskiej mogłyby się wydawać wygórowanemi, jednakże tak nie jest w rzeczywistości. Kontyngent produkcyjny obliczony jest na dalszą metę. Niewątpliwie **cyfra produkcji polskiego przemysłu stalowego w r. ub. jest niestosunkowo niska** i nie podobna przypuścić, by utrzymywała się na tym poziomie przy normalnym rozwoju gospodarczym. Staje się to zrozumiałem w świetle niezwykle charakterystycznych cyfr, które poniżej podajemy.

I tak: podczas gdy przed wojną **konsumcja żelaza w Niemczech wynosiła 198 kg., w Anglji 196 kg., w St. Zjedn. 233 kg., a w Belgii 283 kg. na głowę rocznie, to w Polsce wynosiła ostatnio produkcja zaledwie 15—20 kg. na głowę.** W świetle powyższych cyfr **możliwości rozwojowe naszego hutnictwa** w najbliższej przyszłości właśnie **ze względu na rynki wewnętrzne, przedstawiają się wysoce pomyślnie.**

Triumfem zaś naszym w czasie obrad w Dusseldorfie jest fakt, że **teze polskiej delegacji wzięto za podstawę dyskusji** i okazano wiele zrozumienia dla ciężkiego położenia polskiego hutnictwa, spowodowanego głównie wskutek anormalnych warunków, jakie wytworzyły się w następstwie wojny. Obecnie **kwestją sporną pozostało jedynie zagadnienie wywozu polskich wyrobów hutniczych** na targi zagraniczne. Tutaj obowiązywać będzie niewątpliwie rygor kwotowy z zastosowaniem ewentualnie kar konwencjonalnych za jego przekroczenie. Odnośnie do ekspansji na targi zagraniczne w razie definitywnego przystąpienia naszego przemysłu żelaznego do między-

narodowego kartelu stalowego, **nastąpiłoby polubowne rozgraniczenie sfery interesów poszczególnych członków związku**, przyczem oczywiście momenty geograficzne i frachtowe odgrywałyby rolę decydującą. Z punktu widzenia interesów polskiego przemysłu hutniczego jest to posunięcie dodatnie, gdyż **zastąpionoby odległe i frachtowo niedogodne rynki zbytu** bliskiemi i znajdującemi się w granicach zasięgu naszych linij komunikacyjnych. Tak więc, jakkolwiek konferencja w Düsseldorfie nie zakończyła się definitywnem wstąpieniem Polski do kartelu stalowego, **jednak usunięto prawie wszystkie zapory które przed tem niemal uniemożliwiały wspólne porozumienie.** Tak więc w najbliższym czasie możemy spodziewać się owoców tych narad.

rom. b.

—o§o—

Diarjusz ekonomiczny.

— **Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych** zostało rozporządzeniem ogłoszonem w ostatnim Dzienniku Ustaw przemianowane na min. rolnictwa.

— **Związek manufakturzystów warszawskich** uchwalił ogłosić w bież. tygodniu 2-godzinny strajk demonstrujący przeciw nadmiernemu podatkowi obrotowemu.

— **Gwałtowna zwyżka cen żyta** zaznacza się ostatnio w Warszawie. Cena za 100 kg. żyta dochodzi do 51 zł. w żądaniu.

— **Wielka konferencja poświęcona sprawom morskim** odbędzie się w min. przem. i handlu 12 maja. Będą wygłoszone referaty dotyczące rozbudowy Gdyni, rozwoju polskiej floty handlowej i rybołóstwa.

— **Min. skarbu wyjaśnia, że Bank Rzeszy nie będzie wykupywał** przedwojennych banknotów w wyniku orzeczenia Najwyższego trybunału Rzeszy.

— **Międzynarodowa konferencja zbożowa** została ostatnio otwarta w Rzymie.

— **St. Zjednoczone wypożyczyły Europie** w pierwszym kwartale r. b. niespełna 361 mil. dol.

— **Spadek papierów bawełnianych** nastąpił na giełdzie nowojorskiej i spowodował gwałtowny spadek innych papierów.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

TARYFA ULGOWA NA EKSPORT WĘGLA. Z Warszawy donoszą: Ministerstwo komunikacji wprowadziło taryfę ulgową na węgiel eksportowany do Włoch całemi pociągami. Taryfa ulgowa stosowana jest dla kopalń, które udowodnią, że eksportują w okresie miesięcznym najmniej 25 tys. ton węgla. Pertraktacje ulgowe prowadzone są w porozumieniu z kolejami austrjackiemi na marszrutę Zebrzydowice.

RUCH TRANZYTOWY PRZEZ POLSKĘ WZRASTA. Przewozy dokonane w bezpośredniej taryfie komunikacyjnej między Rosją a Niemcami i odwrotnie tranzytem przez Polskę wykazują stały wzrost. I tak przewozy w kierunku z Rosji do Niemiec w marcu wzrosły w porównaniu z lutym o 50% i wynosiły 15.736 ton, w kierunku zaś z Niemiec do Rosji wyniosły 2.468 ton, t. j. około 300% przewozu więcej. Głównym artykułem wywozu z Rosji są: ruda żelazna, ruda manganowa, jaja, następnie zboże i drzewo. Przywóz z Niemiec do Rosji ograniczał się do transportów narzędzi rolniczych, siarczku węgla, drutu kolczastego i t. d.

LICZBA BEZROBOTNYCH NA ŚLĄSKU. Liczba bezrobotnych w woj. śląskiem wzrosła w czasie od 13 do 20 b. m. o 577 osób i wynosi 53.124. Z tego przypada na górnictwo 19.325, na hutnictwo — 4.775, na hutnictwo szkła 35, na przemysł metalowy — 3.418, włókienniczy — 272, budowlany — 1.629, papierowy — 82, chemiczny — 15, drzewny — 435, ceramiczny — 163. Pobierało zasiłki robotników, pracę dano 834 osobom.

NOWE SZYBY NAFTOWE. W miesiącu marcu b. r. dowiercił koncern „Premjer" Przemysł Małopolski szyb „Statelands XV" w Tustanowicach w głębokości 1370 metrów, uzyskując dzienną produkcję ropy w ilości 20—30 ton. Firma Szymon Dische, Arno Erleschik i Sp. uruchomiła w Tustanowicach nieczynny przez czas dłuższy szyb „Ewa", który daje po dowierceniu w głębokości 1325 metr. około 15 ton ropy dziennie. Compagnie Franco-Polonaise dowierciła się na szybie „Kitwan I" w Kosmaczu w okręgu Stanisławowskim 7 ton ropy dziennie, w głębokości 593.7 metr. Tow. „Nafta" uzyskało na szybie „Ludwik" w Mraźnicy w głębokości 1.477 metr produkcję gazów 18 metrów kubicznych na minutę.

Z PRZEMYSŁU TRYKOTARZOWEGO. Polski przemysł trykotarzowy powoli odzyskuje swoje przedwojenne stanowisko promieniując w stronę wschodniego sąsiada. Ostatnio „Wniesztorg" traktuje o nabycie i przeniesienie do Moskwy wielkiej fabryki trykotowej, istniejącej w Warszawie od r. 1915 i należącej do p. Oszerowskiego.

GRECJA RYNKIEM ZBYTU DLA PRZEMYSŁU POLSKIEGO. Onegdaj odbyło się w Katowicach zebranie przedstawicieli sfer przemysłowych G. Śląska, na którem dyr. izby handl. polsko-greckiej w Atenach p. Śliwiński, omówił zapotrzebowanie rynku greckiego na węgiel i żelazo, podając dokładne dane, dotyczące cen węgla, taryf, frachtów, oraz warunków zapłaty. P. Śliwiński pozostaje w Polsce dwa miesiące, tak, że pobyt jego przyczyni się do nawiązania ściślejszych stosunków handlowych pomiędzy górnośląskim przemysłem a Grecją. We wrześniu r. b. mają się odbyć w Salonikach Targi międzynarodowe, w których wezmą udział prawdopodobnie polski przemysł górniczy i metalowy.

ZAWIESZENIE ROKOWAŃ W SPRAWIE KONCESJI ELEKTRYFIKACYJNEJ. Rokowania, prowadzone z American-European Utilities Corporation, w sprawie koncesji na elektryfikację zachodnich województw Polski zostały zawieszone do czasu załatwienia pożyczki amerykańskiej, o którą rząd Polski obecnie pertraktuje. Zaznaczyć należy, że wymieniona firma jest związana z finansową grupą amerykańską, która ma udzielić Polsce pożyczki, dlatego też zaszła konieczność uprzedniego załatwienia kwestji pożyczki. O koncesję tę ubiega się również światowa firma Ansaldo w Genui.

WYZYSKANIE MASZYN W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM ŁÓDZKIM. W okresie postrajkowym ujawnił się cały szereg okoliczności, które niezwykle pomyślnie oddziałały na rozwój produkcji włókienniczej. Miarą tej intensywnej pracy i pomyślnego rozwoju konjunktury sezonowej jest powiększenie stopnia uruchomienia oraz wyzyskania maszyn w wielkim przemyśle. Zjawisko to objęło zarówno przemysł wełniany jak i bawełniany. Jeśli praca we wszystkich posiadanych w danej gałęzi przemysłu maszyn w ciągu 46 godzin w tygodniu równa się 100 proc., to maszyny w przemyśle wełnianym i czesankowym pracują w 146 proc. — przed strajkiem zaś — w 142 proc., wrzeciona w przemyśle bawełnianym cienkoprzędnym przed strajkiem 186,17, obecnie 186,99 proc., krosna w przemyśle bawełnianym przed strajkiem 110,07 proc., obecnie 110,26 proc.

BUDOWA PIERWSZEJ FABRYKI ALUMINJUM W POLSCE. Budowa pierwszej fabryki aluminjum w Polsce w Katowicach, zostanie rozpoczęta jeszcze w b. r. i potrwa około półtora roku. Projekt budowy powstał na podstawie odkrycia nowych pokładów rudy aluminjowej. Roczna produkcja fabryki wynosić ma 2.400 ton aluminjum. Kapitał tow. akc. ma być rozłożony na 150.000 akcyj po 100 zł., które mogą być spłacane w 20-tu ratach miesięcznych, po 5% od kapitału deklarowanych akcyj, począwszy od 1 sierpnia r. b. Powstaniem nowej spółki zainteresowało się zarówno min. rob. publ. jak i departament przemysłu wojennego min. spraw wojsk., przyrzekając udzielenie poparcia przedsiębiorstwu.

PRODUKCJA CUKRU W POLSCE W R. 1926/27. W okresie kampanji cukrowniczej w r. 1926/27, t. zn. od początku kampanji do dnia 31 marca b. r. produkcja cukru w Polsce wyniosła 637.478 q. rafinady, 3,174.943 q. białego kryształu, 1,528.193 q. mączki pierwszego rzutu i 112.977 q. mączki drugiego rzutu. Po przeliczeniu powyższej produkcji na cukier biały otrzymamy 5,266.878 q., po przeliczeniu zaś na cukier surowy pierwszego rzutu 5,852.088 q.

Ogółem w okresie tym było czynnych 70 cukrowni, z czego 39 w woj. centralnem, 24 w zachodniem i Śląskiem, 4 wschodniem i 3 w południowem.

Z TARGÓW DRZEWNYCH. Tendencja mocniejsza w związku z rozpoczęciem się sezonu budowlanego. Największym popytem cieszą się deski na podłogi. Hurtownicy dają towar bez gotówki na 3 miesiące. No Niemiec wywozi się dużo kloców jodłowych i świerkowych.

Zanotowano ceny hurtowe: za metr sześcienny desek sosnowych trzy czwarte i cztery czwarte — 95.00 zł., pięć czwartych i sześć czwartych — 105.00 do 110.00. Lepsze, suchsze 115.00—120.00. Bale „2, 3 i 4" — 110 do 115; kantówka ciosana 75—80; belki iodłowe 110—115, sosnowe 120 do130. Lepsze gatunki — o 8 do 10 proc. drożej.

Od dnia 10 b. m. do 30 września obowiązuje nowa taryfa na wywóz zagranicę drzewa kopalnianego, celulozowego, papierówki, drewnianych mebli giętych i terpentyny.

MIĘDZYNAR. KONFERENCJA PRACY odbędzie się dnia 25 maja r. b. Program prac Konferencji obejmuje: Ubezpieczenie na wypadek choroby, w sprawie którego Międzynarodowe Biuro Pracy przygotowało projekt Konwencji, dotyczącej ubezpieczenia aztrudnionych w przemyśle i handlu, chałupników i służby domowej, oraz projekt Konwencji o ubezpieczeniu chorobowem robotników rolnych. Następnemi punktami obrad są: zagadnienie związków zawodowych (swoboda zrzeszania się) i kwestja minimalnych zarobków robotniczych. Obrady nad powyższemi sprawami poprzedzi dyskusja w sprawie działalności Międzynarodowego Biura Pracy za rok ubiegły w związku z raportem Dyrektora.

Delegacja polska na Konferencję, w skład której obok przedstawicieli rządu wchodzą reprezentanci pracodawców i robotników, ustalona w najbliższym czasie ustalona.

TELEGRAFICZNE LISTY ZAGRANICZNE. Instytucja wprowadzonych od niedawna listów telegraficznych (L. T.), opłacanych w połowie normalnych należytości, rozwija się coraz żywiej, zapewniając zaczne korzyści, zwłaszcza obrotowi kupieckiemu i przemysłowemu. Listy telegraficzne istnieją dotąd dla obrotu z Gdańskiem, Austrją i Czechosłowacją. Świeżo wystąpiła Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie z wnioskiem do władz centralnych o rozszerzenie tego typu komunikacji telegraficznej także w ruchu z innemi państwami Europy, przedewszystkiem z sąsiedniemi obszarami Rzeszy niemieckiej, Rumunji Węgier i t. d.

INWESTYCJE W PRZEMYŚLE GÓRNOŚLĄSKIM. W przemyśle górnośląskim coraz bardziej ujawniają się dążności do czynienia nowych inwestycyj. Ma to poważne znaczenie na kształtowanie się produkcji. Obecnie rozważany jest projekt poważnych inwestycyj w kopalniach, należących do tow. zjednoczonych hut: Królewskiej i Laury. Prace przygotowawcze i techniczne już rozpoczęto, tak, że za kilka lub kilkanaście tygodni będą one całkowicie ukończone, poczem nastąpi realizacja programu. Koszta tych inwestycyj wyniosą około 10 mil zł., a plan inwestycyjny przewiduje roboty na kilka lat.

O RACJONALNĄ PRODUKCJĘ WEŁNY KRAJOWEJ. Wełnę na potrzeby przemysłu włókienniczego importujemy w znacznych ilościach, równocześnie wywozimy z Polski zagranicę wełnę krajową celem przeróbki, która wraca następnie do nas. Przyczyną tego stanu rzeczy jest nieracjonalna przeróbka wełny krajowej na warsztatach wiejskich oraz brak jakiejkolwiek organizacji skupu wełny na szerszą skalę. Posiadamy odpowiednie warunki do hodowli owiec na Kresach Wschodnich i Podkarpaciu, a intratność hodowli owiec została już stwierdzona w gospodarstwach w Poznańskiem i na Pomorzu. Niezbędnem jest stworzenie związku hodowców owiec, celem ujednostajnienia rasy i produkowania jednolitego typu wełny. Nadto koniecznem jest zaprowadzenie giełdy wełnianej oraz zorganizowanie skupu wełny bezpośrednio przez hodowców i zainteresowanych przemysłowców.

GIGANTOFONY NA TARGACH POZNAŃSKICH. Dyrekcja Targów Poznańskich, doceniając znaczenie propagandy i reklamy firm, które wystawiają na tegorocznym Międzynarodowym Targu w Poznaniu, zorganizowała w tym kierunku cały aparat. Między innymi w porozumieniu z Radjofoniczną Stacją Nadawczą w Poznaniu uruchamia podczas Targów gigantofony na terenach wystawowych. Przez te gigantofony między 1 a 8 maja codziennie od godz. 11—13-ej i od godz. 15—18-ej podawane będą ścisłe informacje firm wystawiających na Targu. Dzięki tej innowacji zaprowadzonej przez Dyrekcję, można się słusznie spodziewać, że na tej drodze wszyscy wystawcy zechcą propagandę czynić w dobrze zrozumianym własnym interesie. Przez gigantofony nadawane będą specjalne teksty w porozumieniu już bezpośredniem z poszczególnymi wystawcami i firmami.

SPRAWOZDANIE BILANSOWE BANKU RZESZY NIEMIECKIEJ, na dzień 14 b. m. wykazuje między inn. pozycjami zmniejszenie się stanu kapitałów Banku w wekslach, czekach, rachunkach lombardowych i efektach o 100,5 miljonów — do sumy 1931.2 miljonów mk. niem. Ogólny obieg banknotów zmniejszył się o 58,9 miljonów i osiągnął cyfrę 3400,8 miljonów mk. niem. Obieg banknotów rentowych również uległ zmniejszeniu o 23,0 miljonów do sumy 1019,0 miljonów. Stan złota i pokrycia dewizowe wynoszą 2012,8 miljonów mk. (zmniejszenie o 30,3 miljonów). Jedynie pokrycie banknotów poprawiło się (złotem z 53.5% sumy zeszłotygodniowej do 54.4% według ostatniego sprawozdania; dewizami — z 59,1 do 59,2%).

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" w Krakowie — pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.